

echo

KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 147 (4967)

Kraków, sobota 24, niedziela 25 czerwca 1961

Nadszedł okres letniego wypoczynku

Właściwe rozłożenie urlopów - sprawniejsza praca przedsiębiorstw, urzędów i komunikacji

Święto Bałtyku

Szesnaście lat temu, kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę swego nieludsko zniszczonego kraju, kiedy robiliśmy przegląd swego wytężonego nowymi granicami gospodarstwa, nie było czasu na pełne zrozumienie tego faktu. A był to fakt bez precedensu. Przeszło pół tysiąca kilometrów naszej północnej granicy obmywały fale Bałtyku.

Szeroko otworzyło się nasze okno na świat. W dalekie rejsy, na wiele szlaków można było tym oknem wyfrunąć. Ale czyż może orzeł myśleć o podniebnych szlakach, gdy nie ma, po ciężkiej niewoli, sił do lotu?

Na polskim Wybrzeżu, w zrujnowanych portach, miastach nadbrzeżnych i w rybackich wioskach było głodno, chłodno i cicho. Ciężki był start...

Ale morze to nie tylko „oczko w głowie” romantycznych chłopców — czeladników Conrada lub Vernego. Rząd i partia, i cały naród zajął się swoim morzem tak serdecznie, jak najukochańszemu dziecku.

Z faktu wydłużenia się linii polskiego morza wyciągnięto, i to szybko, najważniejsze wnioski.

I wraz z murami miast, kranami portowych dźwigów, wydzwigniętych z dna morskiego falochronów, poszły w górę inne linie. Krzywe wzrostu naszej morskiej siły. 27 statków, które w roku 1947 dźwigały na swych barkach 120 tys. ton, rozmożyło się sześciokrotnie a przewożone nimi towary ważą już przeszło pięć razy więcej.

20 regularnych linii żeglugowych, cztery stocznie, ponad pół tysiąca kutrów rybackich. I porty — Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kołobrzeg — coraz bardziej ruchliwe, coraz lepiej zapatrzone, coraz bardziej znane w całym świecie.

Idą w górę linie wykresów. I pójdą jeszcze wyżej, kiedy zakończymy morski plan pięcioletni. Dużo w nim zaplanowano mądrych rzeczy dla dobra „okna na świat”, bardzo dużo. Niech więc, nierzmiernym szampanem pite toasty, biją wysoko w niebo płomienie ognisk rozpalonych na całym Wybrzeżu z okazji „Dni Morza”.

Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz złożą w połowie lipca br. wizytę w Mongolii

Na zaproszenie KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i rządu MRL, w pierwszej połowie lipca br. wyjedzie do Mongolii z wizytą przyjaźni delegacja KC PZPR i rządu PRL z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką i prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, na czele.



Goście austriaccy w towarzystwie przewodn. WKZZ — Wł. Kozuba w hallu Hotelu „Orbis” w Krakowie. Fot. J. Lewicki

Związkowcy austriaccy w Krakowie

W dniu wczorajszym, 23 bm. przybyli do Krakowa Franz Olah — przew. ÖGB (Austriackiego Zrzeszenia Zw. Zaw.), wiceprezydent parlamentu austriackiego, Gertrude Wondrack — sekretarz ZG Zw. Zaw. Włók. niarzy, Odzieżowców, Prac. Skórzanych, Kurt Bluemel — sekretarz ZG Zw. Zaw. Spo-

żywców i Johann Mayer — sekretarz ZG Zw. Zaw. Metalowców i Górników w Austrii. Goście austriaccy przebywają w Polsce na zaproszenie CRZZ. Zaprosili oni do Wiednia przewodniczącego CRZZ — I. Logę-Sowińskiego.

Po zwiedzeniu Warszawy i innych miast goście w towarzystwie sekretarza CRZZ, posła na Sejm — Wita Hankego, przybyli do woj. krakowskiego. Witali ich tutaj przewodniczący WKZZ w Krakowie — W. Kozub.

Podczas zwiedzania b. obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu, goście złożyli wiązanki kwiatów na płyty poświęconej pamięci austriackich bojowników Ruchu Oporu, którzy zginęli w walce z faszystami, oraz przed ścianą śmierci bloku XI.

Dziś austriaccy związkowcy zwiedzają Nową Hutę, gdzie wezmą udział w spotkaniu z aktywnym związkowym Huty. (bp)

Obserwacje atmosfery Wenus z wysokości 25 kilometrów

PARYŻ

8 wielkich balonów powiązanych z sobą wzniosło się na wysokość 27.000 metrów, unosząc 200 kg ładunku złożonego z instrumentów pomiarowych.

Eksperyment ten, przeprowadzony przez badacza francuskiego Dollfusa, odbył się w ramach programu naukowego komitetu badań przestrzeni kosmicznej.

Następny eksperyment ma się odbyć za trzy tygodnie. Wówczas grupa 30 związanym z sobą balonów uniesie 600-kilogramowy koszyk z pasażerem — Dollfusem.

Uczony ma zamiar przeprowadzić obserwacje astronomiczne, a szczególnie obserwacje atmosfery Wenus z wysokości 25.000 metrów.

Pierwszy eksperyment pozwolił sprawdzić technikę wysyłania na wielkie wysokości grupy złączonych z sobą balonów.

Nadszedł okres letnich urlopów. Panująca u nas tradycja rozpoczynania wypoczynku od 1 lub 15 lipca czy sierpnia powoduje, iż dni te stają się „zmorą” zarówno dla wyjeżdżających urlopowiczów, jak i dla służby kolejowej, a masowe wyjazdy w tym samym czasie zakłócają niejednokrotnie pracę przedsiębiorstw i utrudniają załatwianie interesantów spraw w urzędach.

Z tych względów racjonalne rozłożenie terminów urlopów jest sprawą ważną i — jak sygnalizują korespondenci PAP — w wielu dużych zakładach pracy w pełni doceniana.

W HUCIE IM. LENINA, gdzie w lipcu i sierpniu korzystać będzie z urlopów ok. 12 proc. załogi, zarówno skierowania na wczasy do własnych domków campingowych, jak i wyjazdy na turnusy FWP są rozłożone na różne terminy.

Odrębny problem stanowią zakłady, które okres letni wykorzystują dla przeprowadzenia generalnego remontu maszyn i urządzeń, urlopując większość pracowników w jednym terminie. Do takich zakładów należą FSO i zakłady 22 Lipca w Warszawie, Zakłady Pończosznice im. Jurczaka w Łodzi, Zakłady im. Szadkowskiego w Krakowie. Rady zakładowe i kierownictwa tych zakładów rozważają koncepcję, aby również okresowe ułnueruchamianie zakładów nie następowało w terminach — 1 czy 15 danego miesiąca.

Urlopy pracowników służby pocztowo-telekomunikacyjnej zostały w sezonie letnim zaplanowane w ten sposób, aby w żadnym przypadku nie został zakłócony z tego powodu tok normalnej pracy. Co więcej, resortowi przyznane zo-

stały specjalne fundusze na pensje pracowników pełniących dyżury zastępcze. W tej sytuacji można się spodziewać, że w miesiącach letnich kłopotów ok. 7 tys. placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na terenie całego kraju nie będą musieli czekać na obsługę dłużej niż w innych miesiącach.

Szczególny nacisk na właściwe rozłożenie urlopów kładą zakłady hutnicze woj. katowickiego.

W poszczególnych hutach obowiązująca zasada, że w okresie letnim z urlopów korzysta może maksymalnie 10 proc. załogi. Przedsiębiorstwa dysponujące taborami samochodowymi, aby odciążyć kolej, organizują własny transport pracowników na urlopy i z urlopów.

W jakiej skali rozsądne planowanie urlopów objęło całą gospodarkę przekonamy się za kilka dni na dworcach naszych miast.

„X-15” osiągnął 5.939 km/godz.

NOWY JORK

Samolot-rakieta „X-15” pilotowany przez płk White’a ustanowił nowy rekord szybkości, osiągając 5.939 km na godzinę.

Poprzedni rekord wynoszący 5.425 kilometrów na godzinę ustanowiony został także przez pułkownika White’a na „X-15” 25 maja br.

„X-15” oddzielił się od samolotu-matki, bombowca typu „B-52” na wysokości 13.720 m.

Przy tak olbrzymiej szybkości, jaką osiągnął „X-15” temperatura na zewnętrznej powłoce samolotu dochodziła do 400 stopni C. Wskutek tarcia i temperatury, spłonęła częściowo farba, którą pokryty był samolot.

Pułkownik White wylądował w bazie Edwards w 11 minut po oddzieleniu się od „B-52”. Praca silnika „X-15” trwała tylko 75 sekund. Samolot osiągnął swoją maksymalną szybkość na wysokości około 30.500 m.

Krakowscy naukowcy szukają środków przeciwko żółtaczce zakaźnej

Podczas II wojny światowej zdarzył się nieprzewidywany wypadek, który opóźnił o kilka miesięcy wysłanie całej armii amerykańskiej na front japoński. Żołnierze, poddani szczepieniom ochronnym, zostali zakażeni małą jeszcze wówczas znaną chorobą: nagminnym zapaleniem wątroby (popularnie znana u nas jako żółtaczka zakaźna). Wirus — „hepatitis epidemica” znajdował się bowiem w materiale użytym do szczepień.

Już od lat, z coraz większym nasileniem, schorzenie to atakuje różne kraje europejskie. Obliczono np. że w Polsce na każde 10.000 ludności choruje na żółtaczkę zakaźną 26 osób, z tym, że statystyki uwzględniają tylko przypadki rejestrowane.

Choroba ta i dziś właściwie jest mało znana. Wiadomo, że wywołuje ją wirus bardzo złośliwy, odporny na różne antybakteryjne czynniki chemiczne i fizyczne.

Badania nad tym wirusem są bardzo trudne, gdyż nie daje się on np. przenieść na zwierzęta doświadczalne. To też dotychczas brak jest zarówno metod rozpoznawania choroby, jak i metod leczniczych.

Na całym świecie naukowcy badają to zagadnienie i poszukują środków zaradczych. W Polsce zajmuje się nim m. in. specjalny zespół z Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej Akademii Medycznej w KRAKOWIE, z udziałem kliniki chorób zakaźnych, szpitala w NOWEJ HUCIE i in.

Kto będzie reprezentował Laos na konferencji genewskiej?

GENEWA

Agencje zachodnie podają, że na spotkaniu w Zurychu przywódcy trzech stron w Laosie uzgodnili, że do chwili utworzenia wspólnej delegacji na konferencję genewską, Laos reprezentowany będzie przez trzy delegacje.

Porozumienie to jest porażką rebeliantów, którzy dotychczas bojkotowali konferencję genewską.

CZYTELNICY „Echa Krakowa” BUDUJĄ SZKOLĘ

Bardzo nam miło powitać w gronie uczestników naszej akcji BURSE SZKOLNICIWA ZAWODOWEGO — PAWILON C W KRAKOWIE przy Al. Puskina 29. Bursa przekazała na fundusz budowy szkoły Czytelników „Echa” — najnowocześniejszej szkoły w Krakowie — kwotę 63 zł. Prosimy przyjąć serdeczne wyrazy wdzięczności i pozdrowienia.

SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONYWANIA INWESTYJCJI PRZY ZARZĄDZIE LASÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, Al. Mickiewicza 41 należy do naszych szczególnie systematycznych i wytrwałych sprzymierzeńców. Ostatnio na konto budowy szkoły znów wpłynęła kolejna składka pracowników Zarządu, wynosząca tym razem 459 zł. W imieniu przyszłych uczniów szkoły przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia.

Do akcji przyłączył się p. ZBIGNIEW PATER, zam. w Krakowie przy ul. Reymonta 17 p. 47. P. Pater przekazał na konto budowy szkoły kwotę 10 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Do grona indywidualnych uczestników akcji przyłączył się p. MICHAŁ STRÓŻYK zam. w Krakowie, ul. Reymonta 17, p. 47. P. Stróżyk przelał na konto budowy kwotę 10 zł. Z radością witamy w naszej rubryce.

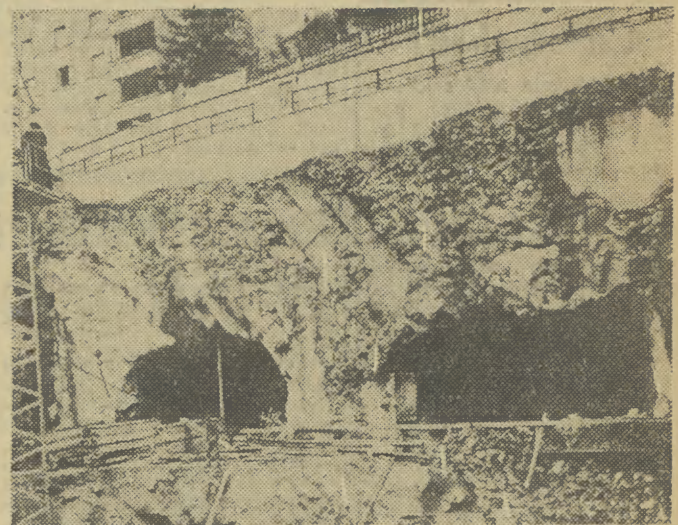
AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWĘ: CZYTELNICY „ECHA KRAKOWA” BUDUJĄ SZKOLĘ. NUMER KONTA: PKO 4-9-600.



ZDETRONIZOWANA MISS

Marcia Banks z Brooklynu „pokonała” 40 konkurentek w konkursie piękności stanu Nowy Jork. Niestety nie wiedziała, że uczestniczki konkursu muszą mieć ukończone 18 lat. Sliczna Marcia osiągnęła ten poważny wiek dopiero w grudniu... Sprawa się wydała i trzeba było upragnioną statuetkę wraz z tytułem oddać rywalce, która uzyskała w konkursie drugie miejsce.



Jutro Kraków będzie pod wpływem wschodniej części wiatru. Zachmurzenie umiarkowane lub wielkie, przejściowo duże, ze skłonnością do burz i przelotnych opadów deszczu. Rano mgły i zamglenia. Wiatr zachodni i południowo-zachodni 3-4 m/sek. Temperatura 25 st. C. Orientacyjna prognoza na poniedziałek: zachmurzenie umiarkowane.



PARKING
W SKALNEJ GROCI

Sztuczne groty skalne w Lucernie pomieszczą 250 samochodów i stację obsługi. Oryginalny parking oddany zostanie do użytku w końcu bieżącego roku.

CAF

Politechnika krakowska -budownictwu komunalnemu

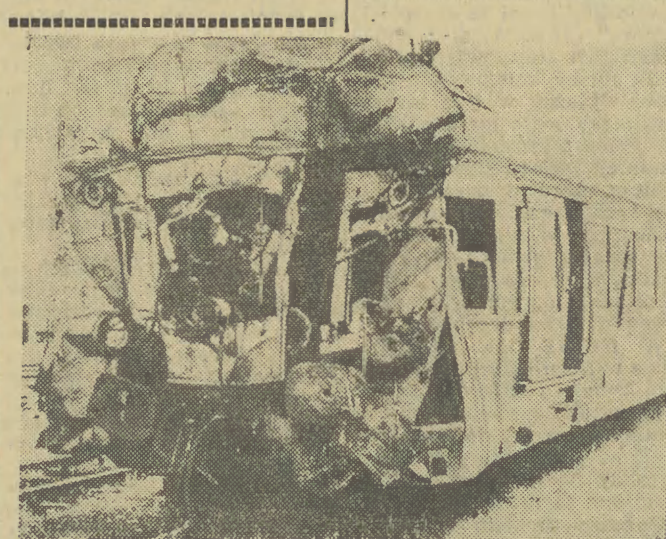
Rewelacyjna metoda naukowców krakowskich przyniesie poważne oszczędności

W Zakładzie Tworzyw Sztucznych przy Katedrze Budownictwa Żelbetowego Politechniki Krakowskiej odbyła się ogólnopolska narada techniczna z udziałem przedstawicieli biur projektowych, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Na naradzie wygłoszono trzy referaty, którego autorami byli mgr Tadeusz Broniewski, dr Sylwester Oleszkiewicz oraz mgr Leonard Słowik.

Jak wykazały doświadczenia przeprowadzone przez Zakład Tworzyw Sztucznych w wielkości wypadków kosztowne i deficytowe rury kamionkowe, stosowane w budownictwie komunalnym mogą być zastąpione przez o wiele tańsze i bardziej odporne na uszkodzenia tworzywami sztucznymi rury betonowe i żelbetowe. Wczorajsza narada miała właśnie na celu zapoznanie przedstawicieli biur projektowych z tą innowacją.

Najbardziej rewelacyjną stroną osiągnięć Zakładu Tworzyw Sztucznych są efekty finansowe. Rury betonowe i żelbetowe są bowiem o wiele tańsze i łatwiej dostępne. Przed korozją i niszczeniem działaniem różnych związków chemicznych, które w przyszłości mogą przepływać przez takie rury, chroni je właśnie impre-

gnacja tworzywami sztucznymi. Nowe osiągnięcia techniczne naukowców krakowskich znajdują z pewnością zastosowanie w całym kraju. (bk)



Lup bandycki odwozili do meliny ...służbowym autem

Ponad dwa miesiące toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces groźnej szajki rabunkowej. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób, w tym 8 paserów.

Przewód sądowy wykazał, że członkowie szajki dokonali 36 włamań do sklepów MHD, zakładów gastronomicznych, urzędów pocztowych, gminnych spółdzielni. W ciągu pięcioletniej działalności rabusie skradli towary i pieniężne wartości ponad 400 tys. zł.

Jeden z członków szajki, zatrudniony w charakterze kierowcy w przedsiębiorstwie „Czołówka Filmowa” odwoził zrabowany łup z miejsca włamania do melin paserskich. Na „robotę” wyjeżdżał on samochodem oznakowanym nazwą przedsiębiorstwa.

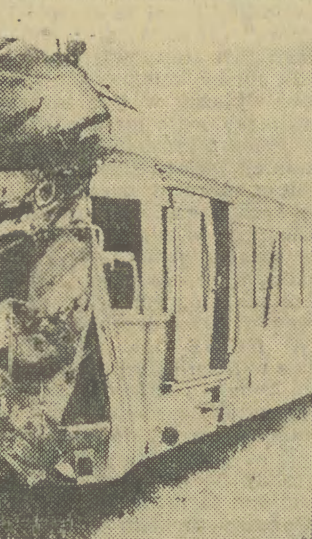
Sąd skazał 24-letniego herzsta bandy — Zdzisława Klemberta na 13 lat więzienia i 60 tys. zł grzywny oraz orzekł przepadek jego majątku. Stanisława Ernesta na 11 lat i 50 tys. zł grzywny, Włodzimierza Pawlaka na 9 lat i 40 tys. zł grzywny, Halinę Kasparyk na 6 lat i 30 tys. grzywny, Czesława Wierzbickiego na 5 lat i 15 tys. zł grzywny. Ponadto sąd wymierzył im po 10 lat utraty praw publicznych i honorowych. Pozostali oskarżeni otrzymali kary do 4 lat więzienia i zostali skazani na grzywny do 12 tys. zł i na utratę praw do 5 lat.

2 sali koncertowej

W Filharmonii-młodzi

Gdy na estradzie Filharmonii Krakowskiej — podczas koncertów piątkowych — wchodzi młodzi, nieomylnie to znak, że zbliża się koniec sezonu. Długość młodych dyplomatów krakowskiej Wyższej Szkoły Muzycznej są bowiem — tradycyjnie już od lat — ostatnie koncerty czerwcowe. Tradycji stało się zadość i wczoraj ujrzelśmy i usłyszeliśmy aż czworo młodych muzyków — absolwentów PWSM.

Rzadko kiedy na estradzie filharmonicznej słyszy się flet solo. A jeszcze rzadziej — niewiastę grającą na flecie! Taka muzyka rzadkość wydarzyła się właśnie wczoraj: młoda dyplomantka krakowskiej Wyższej Szkoły — Barbara Świątek — (klasa wykładowcy W. Chudziaka) opowiadała grę na tym instrumencie, mitologicznie nieco dla nieprawdopodobnego oka wyglądającym instrumentem — i na wczorajszym



Na zdjęciu u góry: fragment miejsca katastrofy kolejowej ekspresu na linii Strasburg — Paryż, w której zginęły 23 osoby a 150 zostało ciężko rannych. Fot. — CAF

Katastrofy kolejowe we Francji

14 rannych, w tym 5 osób ciężko — to skutki katastrofy, jaka wydarzyła się na linii ekspresu motorowego Arras-Dunkierka. Na automatycznym przejeździe kolejowym nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym. Na zdjęciu dolnym: zgnieciony przedni wagon pociągu. Fot. — CAF

Na rzymskiej „ulicy malarzy“

Ulica Margutta w Rzymie jest ulicą malarzy. Dwa razy do roku — na wiosnę i na jesieni — artyści wystawiają swe prace na ulicy i w przylegających do niej zaułkach.

Wystawa daje przegląd rzymskiej plastyki i jest magnesem ściągającym nie tylko turystów, lecz także rodowitych Rzymian.

W tym roku, wystawili swe prace ponad 400 plastyków zawodowych i pewna liczba amatorów, wśród nich wielu młodych. W ostatnim dniu wystawa była otwarta do późnej nocy.

Żaka pogoda?

Wielki wyż pokrywa niemal całą Europę, która kapie się w potokach słońca.

Mimo pogodnego nieba, nie ma jednak upałów. Temperatury w dzień wahają się w granicach 22—25 stopni, noc są jednak znacznie chłodniejsze. Rzeźkie wiatry zachodnie łagodzą dzienną pracę słońca. Ciągłe napięcie do nas powietrze polarno-morskie, dość wilgotne i niezbyt ciepłe, które dopiero nad kontynentem ogrzewa się do temperatur powyżej 20 st.

W najbliższych dniach meteorologowie przewidują zachmurzenie umiarkowane, dużo słońca i trochę kłębiastych „cumulusów” na niebie, jako to do pięknych zdjęć krajozrazu. Wiatry przeważnie zachodnie a temperatura w granicach 24—25 stopni w dzień i ok. 12—14 st. w nocy.

Po 25 czerwca możliwy przejściowy wzrost zachmurzenia, przelotne opady, skłonność do burz termicznych. Nie należy więc zapominać parasola, wychodząc rano z domu a turystom radzimy zabierać lekkie nieprzemakalne okrycia. Temperatura bez większych zmian.

„U-2“ wznowiły loty?

Popołudniówki londyńskie — „Evening News” i „Evening Standard” w specjalnych korespondencjach ze Smuglers Cove na Alasce donoszą, że amerykańskie samoloty wywiadowcze „U-2”, stacjonujące w bazach w Kalifornii i na Alasce podjęły z powrotem regularne loty w odległości około 50 mil od wybrzeży ZSRR.

Podobno zajmują się one wypróbowywaniem aparatury, w którą zostaną wyposażone amerykańskie satelity-spiegali typu „Samos” i „Mides”.

Oficerowie amerykańskiego lotnictwa wojskowego odmówili wszelkich wyjaśnień na ten temat.

Jednakże — jak pisze „Evening Standard” — nie ulega wątpliwości, że obecny poziom techniki fotograficznej pozwoliłby pilotom samolotów „U-2” obserwować z wybrzeży Alaski pewne rejon terytorium radzieckiego.

wieczny krytyk muzyczny napisałby tu zapewne tak: „U młodej fortepianistki technika wykonania, palce doskonale sprawne, afekty w grze szczere i godne poklasku”. — Bardzo się cieszymy, że nasza krakowska szkoła pianistyczna — tak szczególnie się ostatnimi laty w Polsce wyróżniająca — znów wypuściła ze swych murów wiele obiecującą na przyszłość solistkę.

Jako trzecia dyplomantka zaprezentowała się nam wczoraj Krystyna Jaworska, śpiewaczka z klasy prof. Stanisławy Hoffmannowej. Młoda solistka — która wraz z orkiestrą śpiewała wspólnie arie koncertową „Ah, perfido” Beethovena — posiada głos sopranowy, ciemny w barwie. o przyjemnym w średnicy skali brzmieniu. Styl wykonania wskazuje na dużą już kulturę muzyczną u solistki.

I wreszcie słów kilka o ostatnim z wczorajszych czwórków dyplomatów — o „soliste z paleczką” — młodym dyplomie Zbigniewie Tofflu, wychowanku prof. Witolda Krzemińskiego. Zb. Toffel dyrygował wczoraj częścią tylko programu: Koncertem fletowym Mozarta i II Symfonią

12 godzin

trwały w ub. tygodniu rozmowy rozbrojeniowe ZSRR-USA

WASZYNGTON.

Wczoraj kontynuowane były w Waszyngtonie dwustronne, radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie rozbrojenia.

Piąte z kolei spotkanie W. Zorin — McCloy trwało dwie i pół godziny. Rozmowy odbyły się, jak zwykle, w departamencie stanu, przy drzwiach zamkniętych.

Radziecko-amerykańskie rozmowy na temat rozbrojenia trwały w tym tygodniu łącznie 12 godzin. Następne spotkanie — 25 bm.

Po zakończeniu wczorajszych rozmów, szef delegacji amerykańskiej zaprosił W. Zorin na pokład rządowego jachtu „Sequoia” w celu odbycia krótkiej przejażdżki po Potomacu.

Plenum Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

23 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Sprawozdanie z prac prezydium Rady złożył jej przewodniczący wiceminister J. Wierczok.

W bieżącym roku przeznaczono na roboty konserwatorskie w b. obozie koncentracyjnym, w Oświęcimiu dodatkowo 3 mln zł, a w b. obozie na Majdanku — 300 tys. zł. Przewidziane jest także uporządkowanie i zabezpieczenie terenów innych b. hitlerowskich obozów zagłady.

Jedną z form upamiętnienia martyrologii i walki naszego narodu będzie wydanie wielu dzieł i książek poświęconych tej tematyce.

Plenum Rady wysłuchało także informacji o podjęciu prac nad uczczeniem pól bitew i potyczek z lat 1939—45.

Niezwykłe zuchwalstwo włamywaczy

- słabe zabezpieczenie mienia

Dwukrotnie ograbili ten sam sklep

Ostatniej majowej nocy ub. roku dokonano napadu rabunkowego na sklep nr 5 Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pogórskiej Woli koło Tarnowa.

Sprawy przelicili przewody telefoniczne, sterroryzowali strażnika i zamknęli go w ustępie. Następnie siekierami i łomem zerwali trzy klódki i wyważyli drzwi. Kiedy wejście do sklepu stało się otworem, zabrali towary i gotówkę o łącznej wartości blisko 13 tysięcy złotych. Ponieważ nie udało się

Z kcaju

23 bm. udała się na zaproszenie KC KPZR do Moskwy, delegacja Komitetu Centralnego PZPR, której przewodniczył sekretarz KC — W. Jarosiński. W ZSRR, członkowie delegacji zapoznają się z doświadczeniami pracy partyjnej KPZR w zakresie działalności ideologicznej, propagandowej i oświatowej.

W najbliższych dniach przybędzie do Polski ponad 40-osobowa wycieczka, zorganizowana przez polskich lotników, którzy w czasie II wojny światowej byli członkami polskich sił lotniczych na Zachodzie. Lotnicy będą gośćmi Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia” oraz ZBoWiD.

23 bm. odszedł z Tarnobrzegu pierwszy transport — kilkuset ton siarki przeznaczonej dla Czechosłowacji w ramach spłaty kredytu, który uzyskali przed kilku laty z tego kraju na budowę kopalni rudy siarkowej i zakładów przetwórczych. Zapotrzebowanie krajowe na siarkę jest w pełni zabezpieczone.

Publiczność jugosłowiańska będzie miała okazję zobaczyć i usłyszeć ogniste krakowianki. W lipcu bowiem, na dwutygodniowe występy do tego kraju udaje się Zespół Pieśni i Tańca Związku Spółdzielczości Pracy z KRAKOWA — „KRAKOWIACY”.

Czy uda się odnaleźć statek ze złotem i diamentami?

Grupa badaczy islandzkich poszukuje wraku statku holenderskiego, który zatonał u wybrzeży Islandii w roku 1687. Według posiadanych informacji, statek wioził transport złota i diamentów. Rozbił on się w drodze powrotnej z Indii Wschodnich.

Grupa poszukiwaczy cennego ładunku wyposażona jest w specjalny aparat do wykrywania min. Podobnym aparatem udało się przed 2 laty odnaleźć pod piaskiem morskim ładunek zatopionego żelaza.

Ich ujęć, śledztwo zostało umorzone.

Zdawałoby się, że na tym koniec. Tymczasem włamywacze postanowili mieć fatalny sklep nr 5 niejako w „abonamencie”, bo to i pod ręką i zabezpieczenie słabe. W pół roku później jeszcze raz dokonali napadu. Wbrew wszelkim oczekiwaniom zadanie mieli ułatwione.

Na swojej drodze napotkali tego samego strażnika, który zastraszony nie stawiał oporu. Na drzwiach sklepu wisiały już tylko dwie klódki, co nie świadczy o nauce, jaką spółdzielnia wyciągnęła z poprzedniego włamania. W ogóle szczęście sprzyjało włamywaczom, gdyż tym razem i łup okazał się większy. Wynieśli ogółem towary i gotówkę wartości blisko 16 tysięcy złotych.

W trakcie włamania złodzieje postanowili zmienić stare obuwie na nowe. I jak pomyśleli, tak też zrobili, wkładając nowe buty gumowe, a stare porzucając nad polskim stawem razem z onucą. I to ich zgubiło, bo młócica idąc po śladach trafiła do miejsca zamieszkania sprawców.

Podczas rewizji znaleziono towary pochodzące z kradzieży, a także kawałek onucy, podobnej do porzuconej nad stawem. 20-letni Józef Swinionoga i 22-letni Julian Garlicki przyznali się do kradzieży i wskazali miejsce ukrycia części łupu, który zwrócono spółdzielni.

Włamywacze twierdzą, że tylko podczas pierwszego napadu sterroryzowali strażnika straszakami, za drugim zaś w ogóle go nie spotkali. Tak czy owak wkrótce staną przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie. Za napad, włamanie i kradzież grożą im surowe kary więzienia.

Wojska izraelskie otworzyły ogień

KAIR.

Rzecznik sił zbrojnych ZRA oświadczył 23 bm. w Damaszku, że wojska izraelskie w sile około 2 batalionów otworzyły 23 bm. w godzinach wieczornych ogień w kierunku pozycji arabskich.

Rzecznik zawiadomił również, że izraelskie lotnictwo wojskowe przechwyciło w prowokacyjnych celach cywilny samolot należący do „United Arab Airlines” i lecący do Damaszku.

Epidemia grypy na Filipinach

NOWY JORK.

Na Filipinach szaleje epidemia grypy. Jak podaje korespondent Agencji AP, w ciągu ostatniego miesiąca zmarło tam na tę chorobę blisko 100 osób.

Co słychać?

„24 grudnia 1960 rok” — to tytuł fantastycznej powieści, którą w 1953 r. w Argentynie napisał... Adolf Eichmann. Datę 24 grudnia 1960 r. autor przewidywał jako początek „ery pokoju i przyjaźni”. Ale właśnie tego dnia zbrodniarz hitlerowski Eichmann znalazł się w więzieniu w Izraelu. Informację na ten temat ogłosiło angielskie czasopismo „Time and Tide”. Treścią powieści Eichmanna są chimeryczne rozważania o latających talerzach. Łaknący sprawiedliwości i miłości bliźniego ludobójca Eichmann zapowiada wizytę jakiejś rozumnej istoty z obcej planety, która przyniesie skłóconym ludziom pokój.

Czasopismo angielskie stwierdza, że adwokat Servatius obraża Eichmanna, będzie usiłował wykorzystać fakt napisania tej powieści przez Eichmanna dla wybielenia swego klienta i przedstawienia w dobronym świetle cech jego charakteru...

W jednym z filmów Disney'a roztargniony profesor dysponuje substancją, która umożliwia mu swobodne unoszenie się ponad ziemią... Okazuje się, że ten rysunkowy żart nie jest pozbawiony podstaw. W Nowym Jorku można już oglądać podobne próby. Nie są one co prawda wynikiem tajemniczej materii, ale rezultat jest ten sam. Cały przyrząd o rewelacyjnej mocy, wielkością nie przekracza rozmiarów plecaka i podobnie się go nosi. Hełm i ręczne regulatory dopełniają rynsztunku. Prawy służy do ustalania wysokości lotu, lewy powoduje zmiany kierunku.

Rakieta typu „Portable” otwiera nowe horyzonty dla komunikacji. Czy to lepszy sposób niż przysłowiowe cztery kółka? W każdym razie bezpieczniejszy ze względu na mniejszy tłok w powietrzu. Przynajmniej na razie. Na fot.: pierwsze próby. Zalety wynalazku demonstruje jeden z inżynierów firmy, która jest producentem tej niezwyklej rakiet. Pierwszy transport przeznaczony będzie dla wojska.



Gołębie pocztowe nadal służą prasie japońskiej

Jeden z najpopularniejszych dzienników japońskich — „Asahi” — zapowiedział, że „zwolni” swój oddział gołębi pocztowych, obejmujących 126 ptaków i zastąpi je bardziej nowoczesnymi środkami przekazywania wiadomości.

Tylko jedno pytanie

Czy podróżny ma głodować?

PKP poszły na rękę pasażerom. Nowy rozkład jazdy na wielu trasach umożliwia powrót tego samego dnia, dzięki czemu niektóre podróże nie muszą być związane z noclegiem w obcym mieście. Wyjeżdża się jednak skro świat, a wraca — późnym wieczorem.

Czy podróżnemu nie należy się więc śniadanie, lub kolacja w pociągu? Na razie bowiem, jeśli nie ma wagonu restauracyjnego, można ewentualnie liczyć na kawę lub herbatę z bufetu, czasem dla osłody znajdują się pierniczki. Ale dla głodnego to za mało.

Na pytanie nasze odpowiada dyrektor Przedsiębiorstwa Wagonów Spyalnych i Restauracyjnych „Wars” — Tadeusz Janowski.

— Konieczność wprowadzenia śniadań, czy kolacji, i to możliwe tanich, jest oczywista.

Na pozór spełnienie tego postulatu jest proste. W istocie napotyka jednak na poważne trudności. Aby należycie zaopatrzyć bufety, trzeba mieć odpowiedni papier i maszyny do sporządzania specjalnych opakowań, konserwujących żywność.

Sprowadzenie takiej maszyny zależy od zezwolenia komisji antyimportowej. Sprawa jest na dobrej drodze.

Mogę też zdradzić, że w tej chwili przedstawiciel „Warsu” przebywa w Poznaniu dla zorientowania się w ewentualnych ofertach kupieckich.

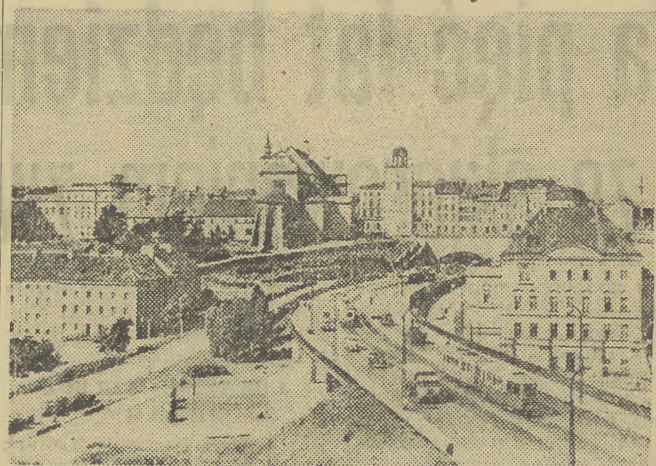
W ten sposób przynajmniej ten jeden dziennik zerwie z utrzymywaną od wielu lat tradycją w prasie japońskiej, która kazała używać gołębi do przekazywania ważnych wiadomości.

„Asahi” po raz pierwszy posłużyła się gołębiami w dniu 22 kwietnia 1897 roku. W tym dniu wybuchł w mieście Hasioji, około 50 km na zachód od Tokio, olbrzymi pożar. Jeden z reporterów pożyczyl sobie od znajomego gołębia pocztowego i udał się na miejsce wypadku. Na miejscu napisał swoją relację i gołąb przyniósł ją do Tokio. Był punktualny, tak że dziennik zdołał jeszcze wydrukować sprawozdanie swego reportera w wydaniu porannym.

Oficjalnie przyjęte zostały gołębie pocztowe „do służby” w „Asahi” dopiero w 1925 roku. Wówczas dziennik zakupił od wojska 50 tych ptaków i korzystał z ich usług w przekazywaniu wiadomości z okręgu w promieniu 90 km od Tokio. Gołębie okazały się szczególnie użyteczne przy przekazaniu wiadomości o tak częstych w Japonii trzęsieniach ziemi, gdy inne środki komunikacji stawały się bezużyteczne wskutek uszkodzeń. Rekord ustalił jeden z gołębi, który przebył trasę 360 km, przynosząc wiadomość o ważnym odkryciu naukowym.

Dwa inne dzienniki tokijskie, „Mainichi” i „Yomiuri”, nie mają na razie zamiaru rezygnować z usług gołębi pocztowych. „Mainichi” ma w swym składzie 250 gołębi, które w przyszłości mają być używane do przenoszenia filmów, gdyby inne środki komunikacji miały zawieść. Oczywiście prasa japońska posługuje się wszystkimi nowoczesnymi środkami, jak helikoptery, samoloty, wozy radiowe, przenośne aparaty do przekazywania obrazów itp. Gołębie pozostają jednak nadal. Trochę zapewne z uwagi na przywiązanie do tradycji i oryginalność. (i)

Pocztówka z wakacji



Maria i Władysław M. z Krakowa przesyłają nam pozdrowienia z Warszawy, gdzie zatrzymali się w drodze na Mazury. Serdecznie dziękujemy i czekamy na dalsze POCZTÓWKI Z WAKACJI od naszych Czytelników!

25 - 27 sierpnia

I Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie

Z udziałem przedstawicieli 18 krajów odbędzie się w Sopocie, w dniach od 25—27 sierpnia br. I Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Udział w Festiwalu zapowiedzieli już najlepsi piosenkarze z trzech kontynentów — Europy, Afryki i Ameryki. W pierwszym dniu Festiwalu odbędzie się występ polskich piosenkarzy, którzy wykonają najlepsze piosenki piętnastolecia oraz tłumaczone na język polski piosenki zagranicznych wykonawców, biorących udział w sopockim Festiwalu. Drugi dzień wypełnią występy piosenkarzy zagranicznych, z których każdy odśpiewa tylko jedną piosenkę skomponowaną w jego kraju i stanowiącą — ostatni przebieg. W trzecim, ostatnim dniu Festiwalu odbędzie się koncert finałowy z udziałem piosenkarzy polskich i zagranicznych.

Tak więc bez przesady można stwierdzić, iż w ciągu trzech dni sierpnia br. Sopoty znajdą się w centrum zainteresowania wszystkich miłośników piosenki z całego świata. Jak zapowiadają organizatorzy — Festiwal będzie transmitowany przez Polskie Radio i Telewizję oraz najprawdopodobniej przez Interwizję oraz Eurowizję. Kilka radiodfonii, a m. in. holenderska, szwajcarska i zachodniemiecka zamówiły już taśmy z pełnymi nagraniami piosenek śpiewanych w czasie sopockiego Festiwalu. Do Sopotu zapowiedzieli ponadto przyjazd przedstawiciele największych europejskich wytwórni nagrań dźwiękowych.

W tym czasie w Sopocie odbędzie się także I Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Udział w Festiwalu zapowiedzieli już najlepsi piosenkarze z trzech kontynentów — Europy, Afryki i Ameryki. W pierwszym dniu Festiwalu odbędzie się występ polskich piosenkarzy, którzy wykonają najlepsze piosenki piętnastolecia oraz tłumaczone na język polski piosenki zagranicznych wykonawców, biorących udział w sopockim Festiwalu. Drugi dzień wypełnią występy piosenkarzy zagranicznych, z których każdy odśpiewa tylko jedną piosenkę skomponowaną w jego kraju i stanowiącą — ostatni przebieg. W trzecim, ostatnim dniu Festiwalu odbędzie się koncert finałowy z udziałem piosenkarzy polskich i zagranicznych.



Greczynka Zoe Kouroukli — jedna z uczestniczek Sopockiego Festiwalu, jest znaną gwiazdą teatralną i filmową w swoim kraju. Śpiewa piosenki nowoczesne w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim no i oczywiście — ojczystym. Uważana jest za najlepszą piosenkarkę Grecji.

Z tym nazwiskiem nie ma żartów

Pewien obywatel Izraela został skazany na dwa tygodnie aresztu za to, że w czasie kłótni z sąsiadem powiedział mu: szkoda, że nie zajął się tobą Eichmann. Sąd stanął na stanowisku, że była to nie tylko obraza, ale i życzenie po prostu zbrodnicze. (bk)

TRAMPING startuje 1 lipca

Dzięki wspólnej inicjatywie GKKFIT, redakcji „Sztandaru Młodych”, PKS i PTTK od 1 lipca turyści polscy korzystając będą mogli z nowej, niezwykle atrakcyjnej formy wędrowki turystycznej. TRAMPING — to wycieczka po kraju autobusami PKS. Amator wędrowki może wykupić miesięczny (cena zł 550) lub dwutygodniowy (300 zł) bilet, ważny na wszystkich liniach w całej Polsce, z wyjątkiem kursów pośpiesznych i autobusów przewożących pracowników.

W roku bieżącym, pomiędzy 1. VII. a 30. IX. przewiduje się rozprawdzenie, tytułem próby, około 7000 biletów trampingowych. Rozprawdzeniem zajmą się Oddziały PTTK we wszystkich miastach wojewódzkich i dodatkowo w Toruniu, Sopocie, Częstochowie, Radomiu, Tarnobrzegu, Krasniku Lub., Piotrkowie, Giżycku, Płocku, Wąbrzeźnie oraz Oddziały przy HCP — Poznań. Bilet trampingowy (karnecik z fotografią, który należy okazać w kasie lub konduktorowi) kupić będą mogli dorośli (ukończono 18 lat, lub młodzież pod opieką starszych). Przy sprzedaży biletu PTTK pobiera 5-złotową dopłatę na Fundusz Ochrony Przyrody i Zabytków.

Bilety miesięczne należy nabywać przed początkiem danego miesiąca kalendarzowego, dwutygodniowe — pomiędzy 1 a 16 każdego miesiąca (ich ważność kończy się 30-go). Posiadacze biletów

będą mogli dokonywać w kasach rezerwacji miejsc, tak jak korzystający z biletów normalnych. (TAP)

Chyba to Witold Gombrowicz w „Ferdynandzie” stworzył piękne pojęcie ogólnej niemożności. Nie jest zresztą rzeczą w tym wypadku najważniejszą komu przypisać zaszczyt ojcostwa tego określenia, ważne natomiast jest to, że owa ogólna niemożność wylazła z kart książki i jak żył koszar opanowała wiele dziedzin życia Krakowa.

Sprawy drobne i sprawy ważne, usprawnienia organizacyjne, konsekwentne przeprowadzenie jakiegokolwiek akcji mającej na celu dobro, lub wygodę ludzi — wszystko rozlaży się w ogólnej niemożności, ochrzczonej czasem jako trudności obiektywne, a czasem innym mianem.

Pierwszą z kategorii tego rodzaju spraw jest wydanie zarządzenia o rozpoczęciu pracy w różnych porach po to, aby uniknąć piekielnego tłoku w ciągu piekielnych porannych minut. Mówiło się o tym już nie raz i nie dwa razy, powoływało na przykład Warszawy i... nic. Podobno kierownicy zakładów pracy z jakichś im wiadomości przyczyn nie chcą się zgodzić na 15-minutowe przesunięcia w porze rozpoczynania pracy. Przepraszam — od kiedy to kierownictwa zakładów pracy decydują w sprawach ogólnomiejskich?

Nasze sprawy

W objęciach ogólnej niemożności

Sprawa druga również związana z zegarem to pory otwarcia sklepów. Na ogół tzw. człowiek pracy przychodzi do domu o 16-tej, a na zakupy może wypłynąć dopiero o 17-tej lub 17.30. Założmy, że człowiek chce kupić: korale, buty i kilogram kartofli. Teraz okazuje się, że duży sklep z butami przy ul. Kamiennej jest otwarty od 9 do 17, sklepy „Jubiler” działają tylko do 18-tej, a sklepy jarzynowe zamykane są o zupełnie nieoczekiwanych godzinach, najchętniej już o 16, lub 17. Sklepy nocne we wstrząsającej ilości 2 (słownie — dwa) na półmilionowe miasto zamknięte są najpóźniej o godz. 24. Przypuszczalnie dzięki temu cnota mieszkańców Krakowa słynna jest w całej Polsce.

A w niedzielę po południu, choćby przyszła do Ciebie z niezapowiedzianą wizytą sama księżna Monaco, lub resortowy minister, albo co niewątpliwie częściej się zdarza, paru znajomych na brzo, w całym mieście nie usłyszysz ani grama masy, ani skibki chleba, ani żadnej rzeczy do jedzenia. W rezul-

tacie pani domu szybko gotuje kładzione kluski, otwiera jakieś konserwy itd. zamiast po prostu skoczyć do sklepu i zaopatrzyć się w dodatkowy chleb, czy owoce — bo ostatecznie trudno gromadzić w sobotę zapasy rzeczy nietrwałych, bo a niż ktoś przyjdzie...

Zdaje się, że już rok minął od czasu jak Wydział Kultury, podejmując projekt rzucony na łamach „Echa”, uznał za słuszne i potrzebne sporządzenie tablic objaśniających kim był człowiek, któremu poświęcono jest ta lub inna ulica. Co ciekawsze, nawet pieniądze na ten cel były w budżecie, tylko tablic jak nie było, tak nie ma.

Na całym świecie, jakoś ludzie dają sobie radę z malowaniem białych pasów na jezdni. Na całym świecie — tylko nie w Krakowie. Bo oto w biały dzień zagradza się ulice i robotnicy z wielkim trudem malują „zebrzy” po to aby po tygodniu śladu z nich nie było. Skoro nie istnieje (?) porządna farba, chyba prościej byłoby wyznaczyć przejścia dla pieszych meta-

lowymi, lub plastikowymi guzami, a nie pakować pieniędzy w jezdnie, za każdym razem, kiedy ktoś sobie przypomni, że trzeba wyznaczyć przejścia.

Jest w Krakowie taki organ jak Rada Naukowo-Ekonomiczna, składająca się z wielu naukowców, opracowujących teoretycznie bardzo ważne dla miasta zagadnienia. Np. jednym z tematów prac Rady jest kwestia opłacalności nadbudówek w domach mieszkalnych. Nie było wypadku, aby Rada Narodowa omawiając czy to na sesji, czy w mniejszym składzie sprawę budownictwa i inne zagadnienia powołała się na opinię Rady Naukowo-Ekonomicznej. Jedno z dwójga: albo Rada Naukowo-Ekonomiczna i jej działalność jest fikcją, albo Rada Narodowa nie przywiązuje żadnej wagi do opinii naukowców. Możliwa jest też trzecia diagnoza — prawdopodobnie najszlachetniejsza — a mianowicie niemożność nawiązania współpracy między obu Radami.

Sprawa ogólnej niemożności otacza też i Dni Krakowa. Po

tylu latach zabawy w „Dni” nikt nie wie na pewno po co, dla kogo i w jakim charakterze mamy urządzać te imprezy. Po tym roku jedno już wiadomo: że 18 dni to chyba za długo. Do skarbnicy doświadczeń przybyły także takie fakty, jak ten, że festiwal filmów dokumentalnych i „Iluzjon” były imprezami niezwykle udanymi, natomiast festiwal teatralny w tegorocznym wydaniu nie powinien być nigdy powtórzony.

Mocno dyskusyjny jest także wybór terminu „Dni”. Wiadomo przecież, że maj jest najzimniejszym miesiącem w polskim kalendarzu, że o wiele cieplejszy jest czerwiec, i że dobrze byłoby raz wreszcie ustalić stały termin „Dni”. Jest w czasie „Dni”, ale „Oświaty” jedna impreza naprawdę masowa, naprawdę barwna i prześliczna, ale mało oglądana. Myślę o pochodzie dzieci szkolnych poprzebieranych za postacie z ksiąg. Czy nie dałoby się na rok przyszły dołączyć tego uroczego pochodu do tradycyjnej inauguracji „Dni Krakowa”? O ile oczywiście ogólna niemożność pozwoli na skoordynowanie terminów pochodów pomiędzy Kuratorium, a Miejskim Przedsiębiorstwem Imprez Artystycznych.

KRAK

Pasjonujące karty pamiętnika Gagarina

Za pięć lat będziemy latać w Kosmos ze skierowaniem związków zawodowych

24 godziny, poprzedzające lot rakiety „Wostok”, dwaj kandydaci do lotu — Gagarin i jego „cień” Kosmonauta nr 2 — spędzili na zupełnym wypoczynku. Przez cały czas towarzyszyła im przyjemna kojąca muzyka z taśmy magnetofonowej.

Kosmonauci byli w dobrym nastroju. Przed kolacją rozegrali partię bilardu. Niezwykła to była partia: Kosmonauta nr 1 — contra Kosmonauta nr 2.

W czasie kolacji przyłączył się do nich Naczelny Lekarz radzieckiej ekipy kosmonautycznej — Eugeniusz Anatoljewicz.

Potoczyła się rozmowa, pełna docinków i żartów. Były to jednak godziny pełne napięcia i oczekiwań. Podczas rozmowy kosmonautów wszedł do pokoju Główny Konstruktor. O nic nie pytając, rzekł:

— Za pięć lat będzie można latać w Kosmos na podstawie skierowania związków zawodowych...

Znaczyło to: przygotowania zapięto na ostatni guzik, eksperyment musi się udać, może-ście spać spokojnie.

„LEKARZU, WYLECZ SIĘ SAM!”

Po kolacji Naczelny Lekarz naklecił na ciało Gagarina siedem czujników, rejestrujących podstawowe funkcje organizmu. Była to procedura dość długa i niezbyt przyjemna. Kosmonauci przechodzili ją jednak nieraz w czasie treningów. I tym razem Gagarin zniósł ją w sposób stoicki.

O godzinie 21.50 Naczelny Lekarz wydał kosmonautom polecenie: „A teraz — spać!”

Gagarin i Kosmonauta nr 2 od kilku dni prowadzili bliźniaczy tryb życia. Ostatnią noc przed startem spędzili mieli w tym samym pokoju. Każdy z nich położył się posłusznie na wyznaczonym mu pościu. Przed snem Gagarin wymienił ze swym „cieniem” kilka żartów, czym... zaniepokoił lekarza.

— Chłopcy, czy dać wam jakiś środek nasenny? — zapytał Naczelny Lekarz, sięgając do kieszeni fartucha po proszek. Spotkał się z kategoryczną odmową.

Kiedy pół godziny później Naczelny Lekarz wszedł znów do sypialni, Gagarin leżał na wznak i spał spokojnie z ręką podłożoną pod policzek. Kosmonauta nr 2 równie cichutko oddychał przez sen, leżąc na prawym boku.

Ale Naczelny Lekarz... nie mógł spać. Jeszcze kilkakrotnie zaglądał do pokoju swych podopiecznych, lecz ci spali twardo, nie zmieniając pozycji. Nie pomógł Naczelnemu Lekarzowi niezawodne proszki, którymi nabił kieszenie.

Nie mógł także spać tej nocy Główny Konstruktor, który około godziny 3 nad ranem także po cichutku uchylił drzwi sypialni kosmonautów.

RAKIETA — TO TAKŻE DZIEŁO SZTUKI

Ciekawy jest opis rakiet, w której Gagarin odbył swój lot. Jej srebrzyste wysokie ciało skojarzyło się Gagarinowi z gigantyczną latarnią morską: kiedy pierwszy kosmonauta przybył do podnóża statku kosmicznego, na szczycie rakiety zaigrały promienie wschodzącego słońca. Czub statku kosmicznego rozblysnął.

Gagarin patrzył oczarowany na statek, w którym za chwilę miał odbyć swój lot. Było to dzieło rąk ludzkich, piękniejsze niż jakikolwiek znany dotychczas twór techniki. Gagarin zanotował w swym pamiętniku: „Przedem mną stało nie tylko wspaniałe dzieło techniki, lecz także wywołujące wielkie wrażenie dzieło sztuki”.

KTO ODPROWADZAŁ KOSMONAUTĘ?

Gagarin podaje po raz pierwszy, kto odprowadzał go na miejsce startu.

Na kosmodromie obecny był Główny Teoretyk lotów kosmicznych obok Głównego Konstruktor rakiet. Dalej stał Naczelny Lekarz, Eugeniusz Anatoljewicz, generał lotnictwa, Mikołaj Pietrowicz Kamaniin (jeden z pierwszych Bohaterów Związku Radzieckiego) i zasłużony spadochroniarz Mikołaj Konstantynowicz, pod kierownictwem którego Gagarin uczył się skomplikowanych skoków przy pomocy katapulty (na wypadek awarii statku). Poza nimi Kosmonauta nr 1 odprowadzał do stóp rakiet przyszły Kosmonauta nr 2 i kilku innych kosmonautów chwilowo jeszcze „nie ponumerowanych”.

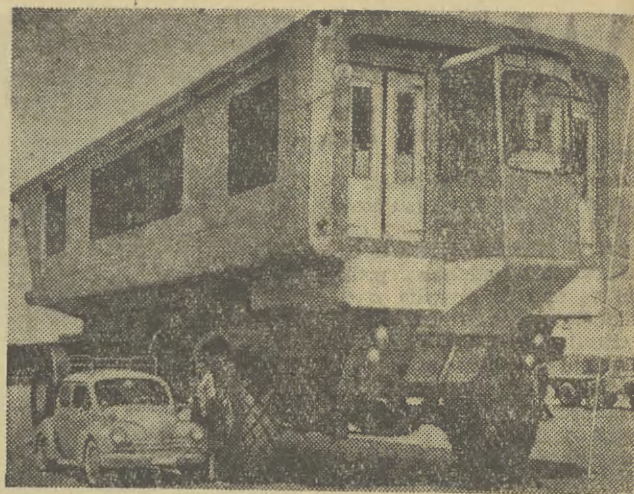
Raport o gotowości do lotu Gagarin złożył na ręce Przewodniczącego Rządowej Komisji — jednego ze znanych w ZSRR działaczy państwowych i kierowników przemysłu. Poza tymi oficjalnymi osobistościami na kosmodromie znajdowała się tylko obsługa techniczna, zajęta przygotowaniami rakiety „Wostok” do startu.

OSTATNI RAPORT Z ZIEMI

Scena pożegnalna była krótka. Kiedy Gagarin wygłaszał

Podwójny pech

Doktor Vincenzo Servino ze szpitala rzymskiego miał niecodzienną przygodę: śpiąc w nocy na dyżurze usłyszał podejrzane szmery. Zapomniałszy, że poprzedniego dnia kazał wstawić podwójne drzwi szklane w pokoju, wyrwany ze snu wychodząc z pokoju uderzył głową o szkło. Brzęk szkła spłoszył złodzieja, który ratował się ucieczką skacząc przez okno z I p. W rezultacie tego nocnego zajścia zarówno lekarz jak i złodziej znaleźli się w szpitalu, tym razem jako pacjenci. (bk)



W trosce o maksymalne wygody na lotniskach, w Waszyngtonie skonstruowano taką oto poczekalnię na kółkach. Wóz podjeżdża tuż do samolotu i pasażerowie przesiadają się wygodnie wprost do kabiny, lub odwrotnie. Na dużych lotniskach będzie to niewątpliwie pożądane usprawnienie. (d)

Sztuka Meksyku

Archeologiczna mapa Meksyku przedstawia ośrodki dawnych kultur. Liczba tych ośrodków jest wprost fantastyczna — 11.000. Wiąże się one z okresami rozkwitu rozmaitych kultur od archaicznej poczynając, której czas przypada na lata 1500—100 p.n.e.

Ilustrują ją posążki półnagich kobiet o przesadnie szerokich biodrach, znane pod nazwą „tancerek z Tlatilco”. Na ostatni okres epoki archaicznej przypada kultura Olmeków, najwybitniejszych rzeźbiarzy czasu przedkolumbijskiego. Wykuwali oni ołtarze, których waga przekraczała 30 ton, kolosalne głowy z bazyliowych głazów, a także ozdoby i statuetki znane pod nazwą ha-chas. Postulowali się nefrytem, ametystem, kwarcem, górkim kryształem, muszlami, kością, drewnem. Przewijający się motywy pasczy jaguara, magiczne symbole w formie abstrakcyjnej lub konkretnej, bogactwo środków plastycznych, poziom artystyczny pozwalają sądzić, że kultura Olmeków była kulturą mądrą, dla klasycznych cywilizacji Zapoteków, Majów i in.

Przechodzimy przez sale tej ogromnej wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie, wystawy sztuki meksykańskiej od czasów przedkolumbijskich aż do „naszych” dni, olśnieni jej pięknem i bogactwem, zdając sobie sprawę, że jednorazowa bytność to stanowczo zbyt mało nawet na powierzchniowe poznanie. Wspaniałe polerowane naczyń w kształcie owoców i zwierząt z kultury Tonaków, tolecieckie krążki zdobione mozaiką z turkusów i także ceramika w kolorze grafitu, wyroby najszlachetniejszych złotników Misteków i

najwspanialsze dzieła sztuki starożytnych Indian — kultury Majów (1000—300 r. p.n.e.). Legendarną epokę rozkwitu sztuki przedkolumbijskiej kończy najbardziej znana z kultur starożytnego Meksyku — kultura Azteków. Potem okres kolonizacji, sztuka nowoczesna i współczesna.

Tak wspaniałej i bogatej wystawy jeszcze nie widzieliśmy. Ekspozycja w stolicach innych krajów ściągała procesje ludzi z odległych części świata. Korzystajmy więc z okazji, która nieprędko się powtórzy. Będąc w Warszawie nie omińmy Muzeum Narodowego. Warto też zorganizować specjalne wycieczki — oczywiście nie dla dzieci szkolnych. Dla ułatwienia informujemy, że wystawa czynna jest codziennie w godzinach 10—21 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Dyrekcja Muzeum prosi o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek do biura oświatowego Muzeum celem zapewnienia przewodnika. (mk)

Odpowiedzi redakcji

Stanisław Leja, Kraków (1109).

Sprawę Pana badaliśmy. Ma Pan prawo do ubiegania się o rentę inwalidzką z powodu niezdolności do pracy; szczegółowe informacje, druki itp. otrzyma Pan w ZUS, ul. Pędzichów 27. W sprawie odszkodowania z klubu za wypadek, prosimy jeszcze porozumieć się z nami w porze dyżurów rady prawnej Redakcji, udzielającego prawnych porad i wyjaśnień w lokalu Redakcji w soboty w godz. 13—15.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA INWESTYCJI, zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS — Oddział Przewozów Towarowych i Spedycji w Krakowie, ul. Cystersów 15. — Zgłoszenia osobiste w Referacie Ewid. Pers., I piętro — pokój nr 11. K-4915

2 INŻYNIERÓW z kilkuletnią praktyką w budownictwie i uprawianiami na stanowiskach: inspektora wykonawstwa, kierownika Grupy Robót w terenie oraz MURARZY, TYNKARZY, LASTRIKARZY, MONTERÓW wod.-kan. (spawaczy), MALARZY — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego — Kraków, Dekerta 15. K-4980

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy na autobusy, 12 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, 1 SPAWACZA, 1 KOWALA RESOROWEGO, 1 ŚLUSARZA SAMOCHODOWEGO — zatrudni natychmiast WP PKS Oddział Przewozów Osobowych w Krakowie. — Reflektuje się tylko na pracowników posiadających świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej, dyplom mistrzowski lub czeladniczy. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sam. Stanowisko Kadr — Kraków, ul. Kamlenna 19, w godz. od 7 do 13. K-4997

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, DEKARZY, BLACHARZY i PARKIECIARZY — zatrudni natychmiast — Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie, Os. Słoneczne 3. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K-4905

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika księgowości — przyjmie natychmiast Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Stare Miasto” w Krakowie, ul. Dietla 64. — Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki względnie średnie wykształcenie i 8 lat praktyki. — Podania należy składać osobiście w Dziale Zatrudnienia DZBM, w godzinach urzędowych (od 7 do 15). K-4949

FREZERÓW, TOKARZY, MALARZA — zatrudni Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego — w Krakowie, ul. Miedziana 17. K-4927

MECHANIKA — OPTYKA do napraw aparatów fotograficznych i optycznych oraz ZEGARMISTRZA z terenu pow. chrzanowskiego — zatrudni „Precyzja” Spółdzielnia Pracy — Kraków, Długa 5. K-4907

KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych i przemysłowych z praktyką handlową, AJENTÓW na prowizję, kwalifikowanego SZEFA KUCHNI oraz KELNERKI — zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie, pl. Matejki 8. — Zgłoszenia w pokoju 36, w godz. od 7 do 12. K-4942

MASZYNISTKĘ do hal maszyn — przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 — w Krakowie, ul. Oboźna nr 8. — Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Kadr, ul. Oboźna nr 8, I piętro, pokój nr 22. K-4995

Matrymonialne

JESTES samotny? Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektralna 11, zapozna Cię szybko, dyskretnie, korespondencyjnie. Prześlij 10 złotych znaczkami pocztowymi, otrzymasz anonimowo (w kopercie bez nadawcy) 300 matrymonialnych ofert oraz informacje. — Dla Pań oferty zagraniczne. K-4031

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny z ogrodem blisko tramwaju — sprzedam. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty 33066 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub telefon 201-95 — od godz. 9—12. K-4980

Kupno

SAMOCODZIK inwalidzi — kupię. Oferty 33073 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Spredaz

„JAWA” 250 (na dzień wstępnostach) i 250 (na szesnastkach) — sprzedam. Kraków, Marka (garaż), od godz. 18—20.

Różne

GARAŻU dla trójkołowego „Junaka” poszukujemy. Zgłoszenia na adres: MHD Nabelemba i Pleczywem, Kraków, ul. I Majowa 6 — Dział Administracji, tel. 244-41. K-4980

Co czytać?

Towary kolonialne

Mieszkańcy Krakowa rzadko mają sposobność zastanawiać się nad kolorem swojej skóry i nikt spośród nas, pytany — kim jesteś? — nie odpowiedziałby: jestem biały. Jak wiadomo, Polska leży w Europie środkowej, w otoczeniu ludów o podobnej powierzchowności. Wiadomo również, że Polacy nigdy nie prowadzili polityki kolonialnej o zasięgu dalszym niż Dzikie Pola, nigdy więc (z wyjątkiem krótkiej acz dość niestawnej afery San Domingo) nie uczestniczyli w grze o podział świata między grupy białych ludzi. Fakt, który należy przypisać okolicznościom raczej geopolitycznym niż moralnym. (Zważcie, iż przed dwudziestu paru laty nie postadaliśmy wprawdzie zamorskich obszarów, lecz prawdziwi patriotci płacili regularnie składki na odpowiednie Lige, a niektórzy, marząc o władzy nad Murzynami, uprawiali się tymczasem na Ukraincach). Ale koniec końcem, mniejsza o powody, kolonii polskich nie było i sprawa polskiej przynależności do rasy władców nigdy nie stała się istotną polską sprawą. Na szczęście.

Jest to jednak dla Polaków również wielka sprawa ludzka. Może: największa ze spraw, jakie ludzkość musi rozstrzygnąć i przezwyciężyć. Sprawa, w którą każdy mieszkaniec Europy został przed wiekami uwikłany, ponieważ cała kultura europejska od stuleci się z nią wiąże, ponieważ i nasze sklepy były sklepami artykułów kolonialnych, ponieważ i myśmy kupowali, sprzedawali, nosili, jedli towary pochodzące z rabunku, a także dlatego, że wszystkie nasze „imponderabilia”: wolność, duma, prawo, świadomość winy i kara (wszystko czym żyje wielka literatura współczesna) nie dadzą się oddzielić od historii zbrodni dokonanej przez Europejczyków na zysk i hańbę Europy.

Zdania powyższe brzmią zapewne zbyt wzniośle. Proszę wybaczyć. W dalszym ciągu nie będzie już mowy ani o winie i karze, ani o polityce, tylko o pewnym pisarzu, niewysokiego

zresztą lotu. Pisarz z kategorii średnich i bardzo początkujących. Nazywa się Somerset Maugham; gładko, zresztą opowiada o ciekawych zdarzeniach i chyba nawet niczego innego nie pragnie. Tylko tyle: opowiedzieć o ciekawym zdarzeniu. Co udaje mu się znakomicie, choć czasem czytelnik dostrzeże że schemat zdarzeń tu i ówdzie się powtarza — przyzwolimy człowiekowi w koloniach podany zostaje próbie złego klimatu, oraz niedobrego towarzystwa (lub samotności) i nie umie tej próbie sprostać. Na przykład — dama z dobrej rodziny zabija męża, który popadł w pijactwo. Albo młodzieniec z dobrej rodziny płodzi troje dzieci z Malajką. Albo... podobnie.

Proza łatwa i z dreszczem. Zbyt zapewniony. Właściwie nie miałoby sensu w ogóle o niej mówić, gdyby nie swoiste, kolonialne, dalekowschodnie tło, gdyby nie szczegóły, które są prawdziwym świadectwem obyczajów. Wspomina się tam o pewnej kobiecie, która nie mogła przemóc fizycznego wstrętu do widziadłszy się, że jej ukochany żył niegdyś z Malajką. O pewnym mężczyźnie, którego podejrzaną opinię uzasadnia fakt pożycia z Chinką. O pewnym dżentelmenie, który twierdzi, że wśród świetnie urodzonych tubylców znaleźć można prawdziwych dżentelmenów. (Dżentelmen poleca komuś tubylczego księcia. Zdaniem dżentelmena książę winien okazać się świetnym lokajem). I o pewnym mieszkańcu, tchórzliwym oszuście, przekonującym, że skaza w jego charakterze tłumaczy się „kroplą malajskiej krwi”.

W tych dokumentarnych szczegółach lekkiej literatury utknął jakiś klucz do zrozumienia naszych czasów. Z wolą autora, czy wbrew jego woli? Nie wiem. I nie to jest istotne.

ANNA TARSKA

W. Somerset Maugham. Przed wizytą. Tłum. R. Grzybowska i J. Sujkowska. Czytelnik. Cena zł 20.—.

Sobota
24
CZERWCA
Jana

Niedziela
25
CZERWCA
Wilhelma

**IDĄC
ULICAMI
KRAKOWA**

Za co się płaci?

Autobusy pospieszne kursujące na trasie Kraków — Nowa Huta stanowią duże udogodnienie. Ostatnio jednak stały się przyczyną wielu narzekania — zamiast co 5—6 minut kursują co 10—15 minut w dodatku w nienadzwyczajnej formie technicznej.

Ponieważ opłata za przejazd autobusem pospiesznym jest dość wysoka, żale pasażerów są całkowicie uzasadnione. Bo jeśli tyle się już płaci, to przynajmniej wozy powinny być w dobrym stanie i kursować według rozkładu! (mar)

Na 30 dni przed wyjazdem

Na stacji Kraków otwarto biuro rezerwowania miejsc, w którym podróży może na 30 dni przed datą wyjazdu zarezerwować miejsce oraz nabyć bilet na przejazd każdym pociągiem ekspresowym komunikacji wewnętrznej oraz w pociągach pociągach międzynarodowych. Rezerwuje się miejsca na terenie DOKP Kraków na następujące pociągi: motorowo-ekspresowy Zakopane — Kraków, motorowo-ekspres. Kraków — Warszawa i Warszawa — Kraków — Zakopane, posp. Przemysł — Warszawa Wsch. i posp. Kraków — Berlin. Rezerwowanie jest bezpłatne, podróżny opłaca poza należnością za bilet także miejscówkę.

Na większych stacjach pośrednich, przez które przechodzą pociągi ekspresowe oraz na ich stacjach początkowych uruchomiono również punkty rezerwacji, w których będzie się sprzedawać bilety i miejscówki na 30 dni przed datą wyjazdu, lecz tylko na pociągi ekspresowe odchodzące z tej stacji lub przez nią przechodzące. Punkty takie znajdują się na stacjach w Zakopanem, Nowym Targu i Chabówce dla pociągów ekspres. Zakopane — Kraków oraz w Przemyslu dla pociągów posp. Przemysł — Warszawa Wsch.

Przy przyjmowaniu zamówień na miejsca w pociągach odchodzących z innych stacji, na które nie można natychmiast wydać miejscówek, pobiera się kaucję w wysokości ceny miejscówki. W razie nieprzydzielenia miejsca kaucja zostaje zwrócona. Wydanie miejscówki na przydzielone miejsce uzależnione jest od jednoczesnego wykupienia lub



W kilku wierszach

Ostatnio ukończył się w Krakowie Zarząd Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego. W skład jego wchodzi: prof. dr K. Piwarski (prezes) oraz prof. dr W. Goetel, prof. dr M. Patkaniowski, doc. dr J. Kaczmarek, dyr. J. Nędra i mgr Z. Holoński. Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Sławkowskiej 17 (Polska Akademia Nauk), gdzie można zasięgnąć informacji w sprawie możliwości przyjęcia do TP-A.

W tym roku czerwiec stworzył możliwości opalania się nad Wisłą. Z dobrodziejstwa słońca korzystają całe rodziny. Fot. J. Lewicki

Witajcie wakacje!

Dziś do wszystkich krakowskich szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych uczniowie i uczennice przybyli odświętnie ubrani, a wielu z nich nosiło wianki kwiatów, by oddać im swych nauczycieli.

Wczorajsze posiedzenie Konwentu Seniorów poświęcone było omówieniu problematyki najbliższej sesji Rady Narodowej, która odbędzie się we wtorek dnia 27 czerwca o godz. 9. Tematem obrad sesji będą sprawy budownictwa i gospodarki mieszkaniowej.

Z kroniki MO

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Grodzisku (pow. Oświęcim) podług osobowy najeżdżał na traktor Kółka Rolniczego we wsi Kamień w pow. krakowskim. Kierowca traktora zmarł na miejscu. Jak do tej pory ustalili milicję, winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca, przejeżdżający nieostrożnie przez tor.

W trakcie bójki między Janem Klimą zam. w Przebierzanach

Motocykl z PKO

W ostatnim losowaniu motocyklowych książeczek PKO motocykl WFM został wylosowany na nr 509304 UO (Zakopane). W losowaniu tym uczestniczyli 23.694 książeczki „motocyklowe” PKO, na które wylosowano 79 bezpłatnych premii w postaci motocykli.

Najbliższe losowanie „motocyklowych” książeczek PKO odbędzie się 20 lipca br.

DBAJ O CZYSTOŚĆ

SWEGO MIASTA

(pow. Kraków), a Marianem Zendelem zam. w Grębocinie (pow. Przeworski) w pewnym momencie posłużył się brzytewką. Marian Zendeł doznał rany ciętej prawego ramienia. Jan Klima został aresztowany przez Prokuraturę Powiatową w Krakowie.

Podobnie w czasie bójki w Pilźnie Żelichowskiej (pow. Dąbrowa Tarnowska) poszły w ruch butelki. Sprawcy pobicia Mięczyńska Gwiazdy — Edward i Emaus Mosio ze wsi Żalipie zostali aresztowani nakazem prokuratora powiatowego w Dąbrowie Tarnowskiej.

Przypominamy, że dziś o godz. 21 nad Wisłą rozpoczynają się tradycyjne „Wianki”.

Co dzień niesie?

Co prawda bliższy sercu wyjazd na urlop niż kupowanie węgla na odległą zimę, ale dobry i rozsądny gospodarz (gospodyni) powinien wziąć pod uwagę co następuje: właśnie teraz w okresie do

W niedzielę spotykamy się na lotnisku

W niedzielę 25. VI. o godz. 10 rozpocznie się na lotnisku rakowickim w Krakowie finał III mistrzostw spadochronowych wojsk powietrzno-desantowych. Finały obejmą indywidualne i grupowe skoki na celność lądowania, skoki piętrowe, skoki z helikopterów oraz pokaz pilotażu szybowcowego. Skoki odbywać się będą z wysokości 1000, 1500 i 2000 metrów. Te interesujące pokazy niewątpliwie zgromadzą na lotnisku tłum widzów tak młodych jak i starszych. Przyjdźcie, warto zobaczyć. Wstęp wolny.

Kina

Na sobotę:
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Siaba pieć” (fr.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Trudne lata” (wł.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „W biały dzień” (niem.-szwajc.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Sprawy nieznane” (wł.). WOŁNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Kobiety czekają” (szwedz.). APOLLO 15.45, 18, 20.15 „Zona modna” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Nieznany zdrajca” (fr.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Rekiny finansjery” (fr.). ZUCH (Krowoderska 8) 17, 19 „Zbuntowana orkiestra” (hol.). — ML. GWARDA 15.45, 18, 20.15 „W środku nocy” (USA). KRAKUS (Al. Krasiński) 18, 15.45, 18, 20.15 „Chłopiec z Grenlandii” (duń.). CASSINO (Bitwy pod Lenino) ok. 21 „Intrygantka” (aust.). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 15.30, 18, 20.30 „Spokojny człowiek” (USA). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Kochanek o północy” (fr.). WISŁA (Gazowa 21) 18, 18, 20 „Lili” (USA). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 — „Okno na podwórku” (USA). — MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15.30, 18, 17 „Ludzie morza” i in., 18, 20 „Gospoda do wszystkich” (USA). SYGNAŁ (Ogród Strzel.) 21.30 — „Eskadra Nietoperz”. CHEMIK (Zakopiańska 62) 19.45 „Biały szejka” (wł.). — DOM. ZOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 „Meksyk w ogniu” (meks.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Portret Jennie” (amer.). ROTUNDA (3-go Maja 5) 15, 17 „Tajemnicza puderniczka” — (CSRS). TĘCZA (Praska 52) 19.20 „Proszę za mną” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 71) 17, 19 „Śmierć na kłęczkach” (fr.). STUDIO (Smoleńsk 9) 15.45, 18, 20.15 „Maria Candelaria” (meks.).

Notatnik krakowski

* W dniu dzisiejszym o godz. 18 w galerii Krzysztofory odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa metafizycznego Anny Guentner, J. Jeleńskiego, K. Mikulskiego, D. Mroza, K. Wiśniewskiego.
* Stow. „Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przem. Naftowego” zaprasza na zjazd delegatów, który odbędzie się w Krakowie w dn. 25 bm. o godz. 9 w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28.
* W piątek o godz. 18.15 odbył się J. Pelczarskiego p. „Problem Berlińska”.

* Klub MPiK przy ul. Jagiellońskiej 1 zaprasza w niedzielę o godz. 13 na wieczór poezji Czesława Miłosza (z cyklu „Ocalenie”).

końca lipca w składach opałowych można nabyć od razu cały przydział węgla, a nie powtarzać całej procedury w dwóch ratach. Magazyny są dobrze zaopatrzone w najlepszy gatunek węgla z kopalni „Kazimierz” po 250 zł za tonę. Transport także nie przedstawia większych trudności, ponieważ Przedsiębiorstwo Handlu Opalem dysponuje dwunastoma elektrycznymi wózkami przeznaczonymi do przewożenia węgla na terenie wózków ulic Śródmieścia. Każdy z takich wózków mieści 2 tony. Do dzielnic dalej położonych węgiel dowożony jest samochodami ciężarowymi. Wszystkie formalności związane z transportem załatwia się łącznie z wpłatą należności za węgiel.

A więc korzystajcie — bo warto! (bz)

Telewizja

Sobota, godz. 17.45 „Paragraf 1 fajka”. 18 Telekonkurs dla młodych. 19.30 Dziennik. 20 „Pegaz”. 20.30 Progr. tygodnia. 20.45 „Profesor Crock odchodzi” — film ang. — 22.15 Wiadomości. 22.20 „Siokrotki ogrodnika Barnaby” progr. rozr. Niedziela, godz. 12.10 „Muzyka dla Ciebie”. 13 „W krainie Disneya”. 13.50 „Pod polską banderą”. 14.50 „Niedzielnia biesiada”. 16 Insc. dla dzieci. 16.30 „Miś z okienka”. 16.45 Kronika Film. 16 Transm. sportowa. 19.50 Dziennik. 20.35 „Jednodniowy milionerzy” — film fr.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO, godz. 19.15 „Dwanaście białych wielbłądów”. KLUB ZZK 19.15 „Kartofel”. MO-DRZEJEWSKIEJ 19 „Romans z wodewilu”. KAMERALNY 19.15 „U kresu dnia”. RAPSOZYCZNY 19.15 „Legenda”. MUZYCZNY (Lubicz 48) 19.15 „Kraina uśmiechu”. GROTESKA 19.15 „Farsa o mistrzu Pathelinie”. KOLEJARZA 19 „Nauczycielka”. JAMA MICHALIKOWA 22 „A to ci historia”. ŚWIETLICA POCZTY GL. Kabaret „Mundek” 20.

Na niedzielę:
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. KLUB ZZK 19.15 „Łowcy głów”. MO-DRZEJEWSKIEJ 19.15 „Jaką mnie pragniesz”. KAMERALNY 19.15 „Śmierć gubernatora”. ROZ-MAITOSCI 19.15 „Chata wuja Toma”. RAPSOZYCZNY 19.15 „Legenda”. MUZYCZNY (Słowackiego) 14 „Traviata”. GROTESKA 11 „Buty pani czarownicy”. 19.15 „Farsa o mistrzu Pathelinie”. KOLEJARZA 19 „Nauczycielka”. JAMA MICHALIKOWA 22 „A to ci historia”. ŚWIETLICA POCZTY GL. Kabaret „Mundek” 20.

Kina

Na sobotę:
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Siaba pieć” (fr.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Trudne lata” (wł.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „W biały dzień” (niem.-szwajc.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Sprawy nieznane” (wł.). WOŁNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Kobiety czekają” (szwedz.). APOLLO 15.45, 18, 20.15 „Zona modna” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Nieznany zdrajca” (fr.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Rekiny finansjery” (fr.). ZUCH (Krowoderska 8) 17, 19 „Zbuntowana orkiestra” (hol.). — ML. GWARDA 15.45, 18, 20.15 „W środku nocy” (USA). KRAKUS (Al. Krasiński) 18, 15.45, 18, 20.15 „Chłopiec z Grenlandii” (duń.). CASSINO (Bitwy pod Lenino) ok. 21 „Intrygantka” (aust.). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 15.30, 18, 20.30 „Spokojny człowiek” (USA). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Kochanek o północy” (fr.). WISŁA (Gazowa 21) 18, 18, 20 „Lili” (USA). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 — „Okno na podwórku” (USA). — MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15.30, 18, 17 „Ludzie morza” i in., 18, 20 „Gospoda do wszystkich” (USA). SYGNAŁ (Ogród Strzel.) 21.30 — „Eskadra Nietoperz”. CHEMIK (Zakopiańska 62) 19.45 „Biały szejka” (wł.). — DOM. ZOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 „Meksyk w ogniu” (meks.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Portret Jennie” (amer.). ROTUNDA (3-go Maja 5) 15, 17 „Tajemnicza puderniczka” — (CSRS). TĘCZA (Praska 52) 19.20 „Proszę za mną” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 71) 17, 19 „Śmierć na kłęczkach” (fr.). STUDIO (Smoleńsk 9) 15.45, 18, 20.15 „Maria Candelaria” (meks.).

„Okno na podwórku”. SYGNAŁ 21.30 „Eskadra Nietoperz”. MINIATURKA 11, 12, 13, 15 Progr. dla dzieci, 16, 17 „Ludzie morza” i in., 18, 20 „Gospoda do wszystkich”. CHEMIK 15, 17, 19 „Biały szejka”. DOM ZOŁNIERZA 15.45, 18, 20.15 „Romeo, Julia i ciemność” (CSRS). KULTURA 18, 20.15 „Meksyk w ogniu”. MIKRO 15, 17, 20, 20 „Portret Jennie”. ROTUNDA 15, 17 „Tajemnicza puderniczka”. TĘCZA 17.30, 19.30 „Proszę za mną”. ZWIĄZKOWIEC 12 Progr. dla dzieci, 17, 19 „Cinderella” (USA). ZDROWIE (Kobierzyń) 17 Progr. dla dzieci, 19 „Ostatnia miłość” (fr.). STUDIO 10, 12 „Biekitny kontynent” (wł.). 15.45, 18, 20.15 „Maria Candelaria”. KINA W NOWEJ Hucie SWIT 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Korsarze Pacyfiku” (radz.). ŚWIATOWID 10, 12.15 „Wawóz grozy” (rum.). 15.45, 18, 20.15 „Opowieść północna”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA 15, 17, 19.15 „Miałem siedem córek”. AKTUALNOŚCI 10, 11, 13, 15 Progr. dla dzieci, 16 „Człowiek przeciw sobie” i in., 17 „Młodzi gwiazdą”, 19 „Czarownice z Salem”. SFINKS 10, 11, 12 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Szczęściarz Antoni”. KOŁOROWE 17 Progr. dla dzieci, 18, 20 „Dziwne życzenie pana Barda” (fr.).

Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE pl. Wolnica (godz. 9—15). HISTORYCZNE św. Jana 12 „Zbiory z dzieł Krakowa” (godz. 10—14). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polskiego XVIII i XIX w.” (10—16). Al. 3-go Maja 1 — „Wystawa przemysłu artyst. od XI—XVIII w. Galeria malarstwa polskiego od w. XIX”. (10—16). — ODDZ. CZARTORYSKICH, Piłarska 15 „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (9—15). DOM MATEJKA, Floriańska 41, (godz. 9—15). SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9 „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV—XVII” (10—15). SMOLEŃSK 3 „Militaria polskie” (10—15). ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 i Senacka 3 (10—13). — KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2 „Grupa Krakowska” (11—22). STARA BOŻNICA, Szeroka „Wystawa dzieł kultury i zagłady Żydów” (10—14). RYNEK Gł. 22 „Szuka Kamerun” (10—18). DOM KULTURY, Rynek Gł. 27 „O-lecie KPCz” (10—18). PAŁAC SZUKI, pl. Szczepański 4 „Malarstwo warszawskie XIX w., Obrazy i grafika Janiny Kraupe, Malarstwo Sz. Skorpucki” (10—18). AL. RÓŻ 3 „Wystawa dzieł J. Malczewskiego” 10—18).

Dyżury

Na sobotę:
CHIRURG., INTERNIST. Trynitarska 11, NEUROLOG. Botaniczna 3, OKULIST. Nowa Huta, GRUZYCZY dla kobiet Skawina 8, dla mężczyzn Prądnicka 80. POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAZ POZ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAZ POZARNA tel. 433-33.

Na niedzielę:
CHIRURG. Kopernika 21, INTERNIST. Kopernika 17, NEUROLOG. Prądnicka 37, OKULIST. Kopernika 38, GRUZYCZY jak w sobotę.

Apłeki

Mogilska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Mikołajska 4 (tylko w niedzielę), Zwierzyniecka 7, Kocmyrowska 18.

Radio

Na sobotę:
19.05 Duety młodsze. 19.30 „Matysławskie”. 20.00 Koncert Ork. — 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kron. sport. 21.40 Piętnastka Radia. 22.00 „Trzy po trzy”. 22.45 Koncert solistów. 23.15 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości. 24.00 Muzyka tan.

Na niedzielę:
Godz. 7.30 Dziennik. 8.00 „Morze nasze morze”. 8.30 Wiadomości. 8.45 „Radioproblemy”. 9.00 Utwory organowe J. S. Bacha. — 9.20 Fel. Jalu Kurka. 10.05 Kwadrans z Melpomeną. 10.20 Koncert żywych. 11.10 Nowela Mermee. 11.40 Melodie operetki. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symf. 13.10 „Kronika Polaków”. 13.50 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci słuch. 16.10 Aud. poetycka. 16.30 Koncert chopinowski — irak. Tania Ashot-Haroutounian (Iran). 17.00 Wiadomości. 17.05 Koresp. z zagranicy. 17.15 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.45 Ork. tan. 19.00 Słuch. H. Pietrusiewicz. — 20.00 „Muzyczne corso”. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik. 21.17 Wiadomości sport. 21.20 Ork. różnorodny. 22.20 Wiadomości sport. 22.50 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

W Bronowicach straszy czerwony kur

Po obu stronach bardzo długiej ulicy Ojcowskiej rozsiadły się zabudowania Bronowice Wielkich. Zabudowa tu dość zwarta, częściowo drewniana, niektóre domy pamiętają czasy sprzed stu lat. Ten właśnie teren wybrany został na przedwznowienie wyjazdową sesję Kolegium Karno-Orzekającego DRN Kleparz. Dlaczego? Odpowiedzi dostarczyło przemówienie oskarżyciela — por. Dylaga z KD MO Kleparz — przy tej właśnie ulicy stałe powtarzają się pożary, a mieszkańcy w dalszym ciągu lekceważą sobie niebezpieczeństwo, narażając na straty siebie i innych.

W roku bieżącym Miejska Komenda Straży Pożarnej przeprowadziła na terenie dzielnicy szereg kontroli mających za zadanie sprawdzenie, czy zostały już usunięte usterki zauważone w 1990 r. Okazało się, że tylko niewielkie osoby zastosowały się do zarządzeń pokontrolnych, reszta, pozostaje w dalszym ciągu w kolizji z przepisami przeciwpożarowymi. 6 z tych spraw rozpatrzyło właśnie Kolegium pod przewodnictwem mgr Tadeusza Słomianki. Wyroki zapadły dość surowe.

Mieczysław Zieliński, zam. przy

ul. Ojcowskiej 17 nie posiada na strychu swego domu sprzętu p. poż., a instalacja elektryczna jest założona wadliwie. Pozwany tłumaczył się, że właśnie przebudowywał dom, ale rozbieżność dat rozpoczęcia remontu i ostatecznego terminu usunięcia usterek, wyraźnie wykazała, że po prostu zlekceważył on sobie zarządzenia MK Straży Pożarnej. Decyzją Kolegium został więc ukarany grzywną w kwocie 1500 zł z zamianą na 30 dni aresztu.

W budynku należącym do Jana Jarosza przy ul. Ojcowskiej 88 stwierdzono podobną sytuację — brak sprzętu p. poż., a ponadto drewniane, łatwopalne paki, zmagażynowane na strychu. Ponieważ w ciągu całego roku nie znalazł on czasu na doprowadzenie strychu do porządku Kolegium wymierzyło mu grzywnę 2000 zł lub 80 dni aresztu.

Taka sama kara spotkała Franciszka Kaleta zam. w Witkowicach 22, która również przechowywała na strychu materiały łatwopalne, a ponadto nie zabezpieczyła nalezycie otworów wycierowych.

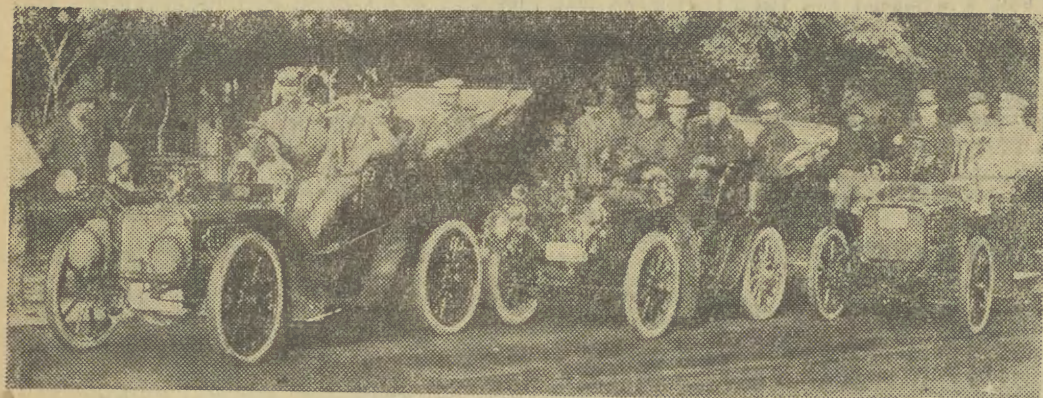
W wypadku Franciszka Pyziola zam. przy ul. Ojcowskiej 11 Kolegium wzięło pod uwagę, że

częściowo wykonał on już zarządzenia pokontrolne, przebudowując niebezpieczny komin, a ponadto zobowiązał się do natychmiastowego zaopatrzenia w sprzęt p. poż. i ukarało go grzywną w wysokości 500 zł. Taką samą grzywnę — za brak książki kontrolnej czyszczenia kominów, zapłaci również Stanisław Filipowski zam. przy ul. Ojcowskiej 388. Wreszcie Jan Majka zam. przy ul. Ojcowskiej 389 — za nieusunięcie we właściwym czasie drewnianych przegród na strychu — otrzymał grzywnę w wysokości 800 zł z zamianą na 40 dni aresztu.

Prawie wszyscy obwinieni tłumaczyli się, że to ciemnota mieszkaniowa każe im przechowywać na strychach skrzynie, paki, względnie dzielniki przegrodami, aby zabezpieczyć się przed podkradaniem zboża, czy maki przez współlokatorów — ale tego rodzaju rozumowanie nie wytrzymało krytyki. Czy sytuacja zmieni się na lepsze, jeżeli wszystko pójdzie z dymem? Czy straty nie będą wówczas większe? Ta beztroška i lekceważenie niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą ogień musiało być surowo ukarane. Oby stało się to przestrogą dla innych. (hs)

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2, II p. TELEFONY: red. naczk. i sekretariat 245-78, sekretarz odp. 530-93, dział miejski i Nowej Huty 215-48, 546-34, dział sportowy 543-58, dział łączności z Czytelnikami 542-53. Poza tym centrala 23560-64 łączy na numery wewnętrzne: 22-sekretariat, 40-czerwona, 41-depesze, WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 558-62, 558-41, 595-40. WARUNKI PRENUMERATY: mies. 12.50 zł, kwartalnie 37.50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę przyjmują: urzędy pocztowe nadawczo-oddawcze (posiadające doreczycieli) oraz delegatury i oddziały „Ruchu” (nie kioski) do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Zgłoszenia na prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46, nr Pol. 1-6-100024, nr telef. 84-958. OGŁOSZENIA przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Wiślna 2, tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 650, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16, tel. 501, Chrzanów, Al. Lenina 55, tel. 453, Nowa Huta, Plac Centralny — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, I p., tel. 41-7-50. Druk.: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

Uwaga posiadacze starych samochodów nadarza się świetna okazja zaprezentowania Waszych pojazdów w »wielkiej paradzie samochodowej« organizowanej w jesieni przez Redakcję „Echa Krakowa” i Automobilklub Krakowski



Tego jeszcze nie było. Dopiero w tym roku krakowianie po raz pierwszy będą mieli okazję zobaczenia „wielkiej parady samochodowej” organizowanej wspólnie przez Redakcję „Echa Krakowa” i Automobilklub Krakowski.

Pomyślcie zapewne, Dro-
dzy Czytelnicy, że w im-
prezie wezmą udział tylko
nowoczesne wozy, coraz
częściej spotykane na uli-
cach naszego miasta. Nic
podobnego. Te eleganckie
modele samochodów wi-
dzicie codziennie. Nato-
miast w naszej wielkiej
imprezie chok najnowo-
czesniejszych modeli zapre-
zentujemy stare wehikuły,
pochodzące z pierwszego o-
kresu motoryzacji.

Dziś w dobie ogromne-
go postępu techniki stare
samochody przeszły do
historii, wzbudzając tro-
chę sentymentu, z cieka-
wienia, wywołując czasem

uśmiech politowania. Tym
niemniej rzeczą interesują-
cą jest zobaczenie jakimi
pojazdami posługiwali się
nasi dziadkowie. Warto
także zapoznać się z intere-
sującymi modelami „SAM-
ów” skonstruowanych przez
miłośników sportu samo-
chodowego, jak również z
coraz popularniejszymi w
świecie „Go-kartami”.

Imprezy podobne do na-
szej „wielkiej parady sa-
mochodów” organizowane
były ostatnio na zachodzie
Europy wywołując wsząd-
zie ogromne zaciekawie-
nie. Sądźmy, że i krakow-
scy miłośnicy motoryzacji
taki pokaz przyjmą z zado-
woleństwem.

„Parada” odbędzie się
w jesieni. O szczegółach z
nią związanych postaramy
się informować Czytelników
na bieżąco. Na razie
zwracamy się z apelem do
wszystkich osób mających
samochody, wyprodukowa-
ne do roku 1930 o zgłosze-
nie ich na adres Automo-
bilklubu Krakowskiego,
Rynek Gł. 17. W rachubę
wchodzi nie tylko samo-
chody będące w użytkowa-
niu i posiadające dokumen-
ty rejestracyjne, lecz także
stare, wycofane z ruchu.
Zostaną one przetranspor-
towane na miejsce imprezy
na koszt organizatorów. W
razie potrzeby otrzymają
próbne numery rejestra-
cyjne. Czekamy również
na zgłoszenia posiada-

czy pojazdów skon-
struowanych „domowym”
przemysłem według wła-
snego konceptu. Zachę-
camy wszystkich entu-
zjastów motoryzacji do
wzięcia udziału w tej nie-
codziennej imprezie. Tym
bardziej, że dla uczestni-
ków przewidziano wiele
wartościowych nagród.

Coś dla turystów

W nadchodzącą niedzielę w Skale
Kmiecy, Krakowski Klub Moto-
rowy LPZ Podgórze — sekcja
turystyki motorowej — organizuje
zawody sportowe dla motocy-
klistów zrzeszonych i niezrzes-
zonych. Zgłoszenia przyjmować
będą organizatorzy przed rozpo-
częciem zawodów (około godz. 9).

*
Selekcja turystyczno-kolarska
Cracovii organizuje w niedzielę
25. bm. wyścig kolarski na tra-
sie Kraków — Bielany Morawia-
— Dolina Mników — Brzeskwi-
nia — Rudawa — Zabierzów —
Kraków.
Zbiórka uczestników o godz.
8.45 przy ul. Manifestu Lipcowe-
go 27.



Ekipa piłkarzy jugosłowiańskich na lotnisku w Krakowie.

Fot. J. Lewicki

M. A DOGAŃSKI MORDERSTWO NAD IEMANEM

— Cóż to takiego?

— Chciałabym wykorzystać twój pobyt tutaj,
żebyś się trochę podleczył. — Czekaj — dodała
żywo, gdy zrobił gest protestu — posłuchaj do końca.
Nie mam na myśli sanatoriów ani uzdrowisk.
Chociaż może by się to przydało, po twojej ze-
szłorocznej chorobie? Z góry wiem, że się nie zgo-
dzisz, bo nie byłibyśmy tam razem, a kosztowa-
łoby to bardzo drogo. Ale mógłbyś zrobić dla mnie
tylko, żebyś pozwolił się zbadać i przeszedł kura-
cję na miejscu. My tu mamy w Szwajcarii dosko-
nałych lekarzy i najnowocześniejsze środki, o któ-
re w Polsce może być trudno.

— Dziękuję ci dziecko, ale w Polsce mamy też
lekarzy wybornych, a w dodatku przysługuje mi
tam leczenie bezpłatnie. W zeszłym roku opieko-
wał się mną w czasie choroby jeden z docentów,
mój przyjaciel i sama widzisz, jak udało mu się
mnie wyreperować, skoro mogłem do was do-
brać.

— Ale ta kuracja była rok temu!
— Czekaj, teraz ty wysłuchaj mnie do końca.
Otóż ten lekarz bardzo mnie namawiał na jakieś
zastrzyki szwajcarskie, podobno u was łatwie do
nabycia i niedrogo, dał mi na nie recepty. Ty
podobno umiesz robić zastrzyki, moglibyśmy
spróbować. Na to masz od razu moją zgodę.
— Doskonale — ucieszyła się Basia. — Zacznie-

13)

my od tych zastrzyków, a później zobaczymy. Ale
nie mam strzykawki... Trzeba kupić, przyda się
w domu, a tymczasem pożyczę od Karli. Karla
von Axeneberg to nasza lokatorka, ta młoda pie-
legniarka, co mieszka obok ciebie, tatusiu, razem
ze swoją matką i ciotką.

— Przedmiot westchnień naszego Eugeniusza —
dodał Trittens.

— Nie ma co z tego żartować — strofowała go
starsza pani Trittens. — To mnie wcale nie cie-
szy. Ona ma o pół roku więcej od niego, a przy-
tym Eugeniusz dopiero zaczął architekturę, niech
sobie głowy nie zawraca.

— A czy ja mówię, że mnie to cieszy? Tylko nie
trzeba z tego robić dramatu, mamu. To wcale nie
znaczy, że zaraz ma z tego wynikać ślub. Pożar-
tują, powdychają i rezejdą się, każde w inną
stronę. W tym wieku amory nie są jeszcze po-
ważne...

— Różnie bywa — powiedziała Barbara. — Pa-
miętasz Auguste Alberta i Jeanne? Pobrali się,
nawet rodzicom powiedzieli dopiero po ślubie...

— Eugeniusz by nam tego nie zrobił.

— Ja też sądzę, że rozmówiłby się z nami
przedtem. Ale z drugiej strony nie widzę, żeby to
miało być tragedią, gdyby Eugeniusz ożenił się
kiedyś z Klarą. To dobra dziewczyna, przy tym
zdrowa, przystojna, niegłupia, ma w ręku fach.

Starsza pani Trittens zaprotestowała żywo.
— Po cóż nam te arystokratyczne grymasy? Wcale
nie mam ochoty, żeby ktoś na nas kręcił nosem.
Nie jesteśmy „von”, ani tym bardziej nie po-
siadamy książęcej mitry, ale jesteśmy z dzia-
da prądziada obywatelami szwajcarskimi, to więcej
warte i utytułowani cudzoziemcy muszą się długo
o to starać. Oni szukają przytulku u nas, nie my
u nich, niech o tym nie zapominają. Czy nie mam
racji, Auguste?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Zawodów Kościuszkowskich

Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Krakowie za-
organizował w Wieliczce III Powiatowe Zawody Kościuszkowskie.

Pierwsze miejsce w konkursie seniorów zdobył patrol w
składzie: Graniczny, Palczyński, Kowal (LPZ Wieliczka). W
konkursie juniorek zwyciężył patrol w składzie: Mazurkie-
wicz, Liśkiewicz, Karaś, (wszystkie ze Skawiny) a w konkurencji
juniorów patrol w składzie: Mazur, Muszyński, Spiechowicz
(wszyscy z Wieliczki).

Echo sportowe

„It-14” z piłkarzami Jugosławii wylądował wczoraj na lotnisku w Krakowie

Wczoraj w południe na rakowickim lotnisku w Krako-
wie witaliśmy piłkarzy jugosłowiańskich, którzy w nie-
działę na Stadionie Śląskim zmierzą się z reprezentacją
Polski w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata.

O godzinie 12.07 nad lotniskiem
od strony Nowej Huty ukazuje
się dwumotorowa maszyna. Roz-
poznajemy srebrnego „It-14”,
który zgodnie z zapowiedzią o
godz. 12.11 zatrzymuje się u ko-
ńca pasa startowego przed portem.
Za chwilę po schodkach schodzą
członkowie ekipy piłkarskiej Ju-
gosławii w liczbie 22, plus 4 to-
warzyszących dziennikarzy.

Gości witają m. in. wicepreze-
si PZPN — pki. J. Flakel i K.
Bergtal. Są też przewodniczący
Krakowskiego OZPN mgr inż. Z.
Chrzanowski, przewodniczący
WKFFIT mgr B. Pirożyński, za-
stępca kier. wydz. prop. KW
PZPR — M. Sambor, oraz działacze
Śl. OZPN pp K. Krawczyk,
W. Bak i opiekun gości z ramie-
nia PZIS — M. Szymański.

Już w trakcie odprawy paszpor-
towej i celnej dzięki uprzejmości
lunmacza p. Z. Dobrzyńskiego roz-
mawiamy z trójką jugosłowiań-
skich selekcjonerów, którzy w
komplecie przybyli na ten atrak-
cyjny mecz.

— Wprawdzie nasi dziennikarze
są pełni optymizmu przed tym
trudnym meczem, ale obojętnie
cieszyłbym się, gdyby nasi
chłopcy wywieźli z Chorwacji re-
mis — stwierdza szef selekcjoner-
ów i kierownik ekipy jugoslo-
wiańskiej p. Dragomir Nikolic.
Nasi gracze od kilku tygodni są
w wyjątkowo słabej formie i na-
prawdę mam niemały kłopot w
ustaleniu jedenastki.

Opinie p. D. Nikolice potwier-
dzają pozostali selekcjonerzy pp.
Aleksander Tirnanic i Lubomir
Lovric. Ten ostatni widział mecz

Polska — ZSRR i twierdzi, że w
Belgradzie Polacy grali słabiej niż
w Warszawie.

— Jeśli więc wasi zawodnicy za-
grają w niedzielę tak jak przeciw-
ko ZSRR — ciągnie L. Lovric —
to już dzisiaj musimy kontrakto-
wać trzech, decydujących mecz w
Wiedniu lub Budapeszcie.

— Mamy do dyspozycji 16 za-
wodników — uzupełnia wypo-
wiedzi selekcjonerów trener Mi-
losan Girc — i dopiero po sobot-
nim treningu zostaną ustalona
reprezentacyjna jedenastka. Sądę
jednak, że zagrymy w składzie:
bramka — Sosic rez. Krivokucic,
obrona — Durkovic, Markovic,
Jezuf rez. Kuci, pomoc — Peru-
cic rez. Radakovic, Vasovic, atak
— Lukaric rez. Ankovic, Mujic,
Matusz rez. Gulic, Galic, Kostic.

Tyle jugosłowiańscy goście, ale
warto dodać, iż nie wiedzą oni o
tym, że w drużynie naszej zabrak-
nie w Chorwacji Pohl a o którym
wszystcy wspomnieli rozmówcy
wyrażali się z dużym uznaniem a
obok niego wyróżniali Brycheego
i Lentnera.

W godzinach popołudniowych
ekipa piłkarzy jugosłowiańskich
zjadła obiad u „Wierzyńka” i au-
tołarem odjechała do Katowic,
gdzie zamieszkała w hotelu „Mo-
nopol”. W godzinach popołudni-
owych piłkarze jugosłowiańscy od-
byli pierwszy trening na Sta-
dionie Śląskim.

Rozmawiał:
J. FRANDOFER

Nowy rekord świata w skoku w dal

Podczas rozegranych w Berli-
nie zawodów lekkoatletycznych
NRD — RFRR uzyskano szereg
świetnych rezultatów. W skoku w
dal kobiet, aż trzy zawodniczki
przekroczyły odległość 6.40 m —
będąc aktualnym rekordem
świata. Zwyciężyła Szożekancowa
(ZSRR) — 6.70 m, przed swą ro-
daczką Szaprunową — 6.66 m i
dotychczasową rekordistką —
Claus (NRD) — 6.42 m. Preussger
(NRD) rezultatem 4.67 m ustano-
wił nowy rekord Europy w skoku
o tyczce, Tamara Press (ZSRR)
uzyskała najlepszy w tym roku
wynik na świecie w rzucie dys-
kiem — 55.59 m.

W ogólnej klasyfikacji zwy-
ciężyli reprezentanci RFRR: w
konkurencjach kobiecych 62:55 i
w konkurencjach męskich 116:94.

Dokąd pójdziemy!

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 18.30 Bolesko Garbarn.
Garbarnia — Arka Gdynia
(O mistrzostwo II ligi)

TENIS

Godz. 18 Karty Olszy
Olsza — Broń Radom
(O mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKA

Godz. 18 Hala Wisły
Wisła — Olimpia Poznań
(Międzynarodowy turniej drużyn
żeńskich)

Jutro

TENIS

Godz. 10 Karty Olszy
Olsza — Broń Radom
(O mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKA

Godz. 18 Hala Wisły
Wisła II — Spółem Łódź
(Finałowe spotkanie drużyn że-
ńskich o „Puchar Polski”)

Godz. 19.15 Hala Wisły
Hausbrandt Triest (Włochy) —
Olimpia Poznań
(Międzynarodowy turniej drużyn
żeńskich)

*

Dziś i jutro na stadionie w Za-
bierzowie odbędą się wojewódz-
kie mistrzostwa Ludowych Ze-
spółów Sportowych w lekkiej a-
letyce. Początek dziś o godz. 17
a jutro o godz. 10.

— Nie, dziękuję, mnie właściwie nie wolno —
bronił się pan Jacek. — Jakbyś mi dała, Basiu,
szklaneczkę herbaty, byłbym ci bardzo wdzięcz-
ny, bo pić mi się chce rzetelnie.

Barbara się zakrztusiła, a tymczasem Rogowicz
opowiadał im swoją przygodę.

Byli nią zaskoczeni, zaraz zaczęli się domysli-
ć i komentować.

— Pierwszy raz słyszę o czymś podobnym —
oburzył się August Trittens. — Niezadługo czło-
wiek nie będzie mógł jechać spokojnie do Lozan-
ny czy Genewy.

— Nie wiadomo, kim był ten ranny? — zasta-
nawiała się starsza pani Trittens. — Jak on był
ubrany?

— Miał na sobie ciemny, wieczorowy garnitur
i eleganckie obuwie, wszystko zabłocone, rękaw
na pół wydarto... Sądząc po ubraniu, przypusz-
czam, że to się zdarzyło raczej wczoraj wieczor-
em...

— Mogło tak być — dorzucił Trittens — bo po
tamtęjszych krzakach ludzie na ogół nie chodzą
nawet w dzień, a tym bardziej nocą i bandyta li-
czył zapewne na to, że zbrodnia nieprędko się
wykryje. Jeżeli napad zdarzył się pod wieczór,
ranny mógł przeleżeć całą noc i leżałby tam je-
szcze, gdyby ojciec do niego nie dotarł.

— Dla niego to była ostatnia szansa ocalenia —
powiedziała Barbara. — Jeżeli go uratują, będzie
zawdzięczał życie tatusiowi!

— Ja byłem tylko narzędziem, przypadkowym
narzędziem — rzekł Rogowicz.

— Jednak w roli narzędzia bardzo się komuś
przydałeś. Przykro mi tylko, gdy pomyślę o tym,
że po takim wstrząsie wędrowałeś z sobą samiu-
teńki. Wiesz, tatusiu, mam do ciebie prośbę. Już wte-
dy, kiedy dostałem od ciebie list, że tym razem
na serio wybierasz się do nas, postanowiłam cię
o to prosić.